

POLIKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Ramm.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batozgo 2 i Kościuszki 15, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hausa

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10

REPREZENTACJA: Królewska Huta

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w administracji 3.50 złote z doręczeniem do domu. — Rękopisów nie zwraca się.

Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551

ulica Glinnańska nr. 39 — Telefon nr. 608

Na konferencji rozbrojeniowej wre praca w komisjach.

Genewa. Dzień wczorajszy wypełniony był posiedzeniem komisji, zajmującej się organizacją konferencji rozbrojeniowej, w szczególności komitetu regulaminowego. Komitet ten obradował pod osobistym kierownictwem Hendersona. Zasiadał w nim sekretarz delegacji polskiej Komarnicki. Komitet zdecydował zaproponować utworzenie komisji ogólnej, w którejby zasiadałby wszyscy delegaci. Komisja ta będzie miała charakter polityczny. Sprawa 4 komisji technicznych (lądowej, morskiej, powietrznej) została przekazana do biura konferencji. Cyfry wiceprzewodniczących konferencji ustalono na 14, zamiast pierwotnie przewidzianych 10. Komitet regulaminowy zakończył swe prace.

Komisje obradują.

Genewa. Wczoraj przedpołudniem na poufnym posiedzeniu obradowały komisje weryfikacyjne i regulaminowa.

W Paryżu przyjęto mowę Hendersona chłodno, w Berlinie z uznaniem.

Paryż. Prasa francuska, omawiając wczorajsze inauguracyjne przemówienie Hendersona na konferencji rozbrojeniowej uznaje, że traktuje ona problem rozbrojenia bezstronnie, niemniej stoi w sprzeczności z francuską tezą rozbrojenia.

„Petit Parisien” podkreśla fakt, że przez stwierdzenie, iż zbrojenia nie mogą przekroczyć granic zakreślonych przez obowiązujące traktaty, Henderson wytoczył problem tajnych organizacji wojskowych, jak milicja faszystowska i Stahlhelm w Niemczech. Dziennik zarzuca przewodniczącemu, że zbyt krótko wspominał o protokole genewskim, przez co otwiera na nowo drzwi narozmaitszym życzeniom poszczególnych państw w kwestii rozbrojenia.

„Echo de Paris” atakuje Hendersona, przyczem pisze, że pierwotnie mowa jego zawierała szereg ostrych ataków przeciwko Francji, które jednak Henderson wskutek interwencji Drummonda zmuszony był skrócić. W końcu w uszczelnionej formie dziennik stwierdza, że Henderson nie może niczego odmówić sekretariatowi Ligi, skoro ten wyznaczył mu 140 franków diety dziennych. Prasa lewicowa jest w pełni zadowolona z mowy Hendersona.

Berlin. Prasa niemiecka z wielkim napięciem śledzi przebieg konferencji rozbrojeniowej, opatrząc dłuższymi komentarzami.

„Germania” podkreśla, że Henderson słusznie wysuwa postulat równouprawnienia wszystkich narodów w zrzeszeniu międzynarodowym.

„Berliner Tageblatt” podkreśla, że projekt konwencji jest tworem nieobowiązującym nikogo i że dopiero konferencja zdecydowała o jego znaczeniu praktycznym. Oświadczenie programowe przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej — wywodzi dziennik — posiada ogromne znaczenie, ponieważ projekt konwencji, opracowanej przez konferencję przygotowawczą w art. 53 neguje zasadę równouprawnienia narodów, które jako główny postulat, wysuwała Niemcy.

„Boersen Kurier” pisze: Henderson podkreślił, że konferencja może również

badać inne teksty i propozycje w sprawie rozbrojenia, i wyraźnie wezwał do zgłaszania tych projektów. Mam nadzieję, że delegacja niemiecka zastosuje się do tego wezwania i wystąpi z pozytywnym projektem.

Hugenbergowski „Tag” zaznacza, że oświadczenie Hendersona pokrywa się wprawdzie z głównymi zarysami ze stanowiskiem Niemiec, stanowi jednakże tylko wyrażenie jego osobistych zapatrywań.



W tym gmachu toczą się narady konferencji rozbrojeniowej. — Poczta szwajcarska wydała z okazji rozpoczęcia konferencji rozbrojeniowej ten specjalny znaczek pocztowy.



Corz zacieklejsze walki na Dalekim Wschodzie.

Odparty szturm japoński na Cha-Pel.

Szanghaj. Przez cały dzień wczorajszy silne oddziały japońskie kilkakrotnie przypuszczały szturm do dzielnicy Cha-Pel, usiłując przedewszystkiem opanować dworzec kolejowy.

Wojska chińskie stawiały niespodziewanie silny opór, o który rozbili się wszelkie usiłowania wojsk japońskich.

Wynikiem całonocnej strzelaniny było zdobycie na krótki przeciąg czasu przez Japończyków pierwszej linii rowów chińskich na granicy dzielnicy Hong-Kiu. Podczas walk krążyły nad pozycjami chińskimi japońskie samoloty bombowe, które jednak nie rzuciły bomb.

Po kilkunastominutowej przerwie rozpoczęło się nad ranem wzajemne bombardowanie artyleryjskie.

Wojska chińskie, wzmożnione przez przybyłe tymczasem posiłki w postaci artylerji ciężkiej strzelały celnie i wyrządzały Japończykom wiele szkód. Setki domów, wśród nich główna kwatery wojsk japońskich, leżały w gruzach, lub są uszkodzone. Wiele ulic zostało wskutek wybuchów granatów zdemolowanych.

Granaty padały również na teren koncesji międzynarodowej.

Nieudanie się wczorajszego ataku japońskiego oceniane jest jako wielka ich klęska, gdyż celem generalnego szturm było ostateczne rozbicie wojsk chińskich i obsadzenie Cha-Pel przed nadejściem posiłków międzynarodowych, które mogą wyrzucić poważny wpływ na dalszy bieg wypadków. Konsul japoński oświadczył w pół godziny po rozpoczęciu szturm japoński burmistrzowi Szanghaju, że anglo-amerykańska propozycja w sprawie zawieszenia

broni jest dla Japończyków nie do przyjęcia.

Japonia zajmie fort Woosung.

Szanghaj. Konsul generalny Japonii zakomunikował urzędowo konsulom angielskiemu i amerykańskiemu o zamiarze Japonii zajęcia fortu Woosung.

Szanghaj. Forty Woosung i Pooshan są obecnie gwałtownie bombardowane przez krążowniki i samoloty japońskie.

Marsz na Chabin.

Moskwa. Agencja Tass donosi z Peking, że sytuacja w Chabinie jest w dalszym ciągu napięta. Wojska japońskie, mimo oporu ze strony wojsk chińskich, posuwają się ku Chabinowi. Dowództwo wojsk japońskich zwróciło się do zarządu sowieckiego kolei wschodnio-chińskiej o pozwolenie przetransportowania wojsk z Cychajaru. Wiceprezydent dyrekcji kolei odpowiedział, iż decyzyja w tej sprawie zależy od zarządu chińskiego, bez zgody którego nie może udzielić pozwolenia na przetransportowanie wojsk.

Japonia nie godzi się na art. 15-ty.

Genewa. Delegaci japońscy Sato i Matsudaira udali się do sir Erica Drummonda i oświadczyli mu, że rząd japoński w dalszym ciągu uważa, że art. 15 paktu Ligi Narodów nie może mieć zastosowania w stosunku do całokształtu konfliktu chińsko-japońskiego, a jedynie do ostatnich wypadków w Szanghaju. Poza tem w zagadnieniu tem powinien być stosowany art. 11 paktu, na który rząd chiński już powoływał się.

Rzym. Pisma poświęcają szereg artykułów rozpoczętej konferencji rozbrojeniowej.

„Giornale d'Italia” pisze: Konferencja będzie długa i niewątpliwie przyczyni się conajmniej do wyświeślenia stanowiska każdego z państw w sprawie rozbrojenia.

„Times” mówi o „wypracowaniu” Hendersona.

London. „Times” krytykuje wczorajsze przemówienie Hendersona, wygłoszone na otwarciu konferencji rozbrojeniowej, jako wystąpienie akademickie, nie liczące się z obecną rzeczywistością. Mowa, która miała być aktem, okazała się tylko wypracowaniem — oświadcza dziennik. Mowa Hendersona była widocznie przygotowana na szereg tygodni naprzód i dlatego utraciła znaczną część swego efektu, bo nie miała związku z wydarzeniami, które odbijają się na uczuciach opinii publicznej w chwili obecnej.

Hitlerowcy na konferencji.

Berlin. Z polecenia Hitlera wyjeżdżają w piątek narodowi socjaliści Epp i pfr. Hasselmeier w roli obserwatorów na konferencję rozbrojeniową w Genewie.

W Japonii oburzenie na Anglię i Stany Zjednoczone.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Tokio: Kroki amerykańskie i angielskie wobec rządu japońskiego w sprawie wypadków w Szanghaju wywołały w Tokio wielkie wzburzenie. Rząd japoński uchwalił bez względu na jakiegokolwiek kroki ze strony obcych mocarstw wytrwać przy dotychczasowej polityce zwłaszcza, iż opinia publiczna oburzona mieszaniami się obcych mocarstw do aktualnych zagadnień japońskich, popiera stanowisko gabinetu.

Komisja mandzurska.

Genewa. Mandzurska komisja ankietowa odjechała w dniu 3 lutego do Nowego Jorku, skąd możliwe najszybciej uda się na Daleki Wschód. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych uczestniczyć będzie w pracach komisji, której zadaniem ma być przedewszystkiem zbadanie przyczyn ostatnich incydentów w Szanghaju.

—X—

Dziś eksperyment Dunikowskiego.

Paryż. Wczoraj popołudniu do laboratorium Szkoły Centralnej przybyli rzeczoznawcy Guillet, Some i Bedot, wydelegowani w celu sprawdzenia doświadczenia Dunikowskiego. Oskarżony, poprowadzony przez swych adwokatów, wysiadł o godz. 3.30 z samochodu w asyście stałych towarzyszy — w inspektorów policji. Rzeczoznawcy zadali Dunikowskiemu szereg pytań, poczem oświadczyli, że z jednego tylko doświadczenia nie potrafią wyciągnąć żadnych wniosków. Na skutek odpowiedzi Dunikowskiego, że nie posiada on dość materiału do kilkakrotnego powtórzenia prób, — postanowiono dokonać demonstracji w czwartek wobec sędziów śledczego, rzeczoznawców, pedomocnika akcji cywilnej i obrońców oskarżonego. O godz. 4.30 eksperci opuścili laboratorium. Dunikowski w ciągu przeszło pół godziny naradzał się ze swymi adwokatami, poczem przywitał się z żoną i córką. O godz. 5.15 Dunikowski wyszedł ze Szkoły Centralnej. Krótki ten seans — oświadczyła pani Dunikowska — miał na celu ostateczne przygotowanie aparatu tak, ażeby decydujące doświadczenie mogło się odbyć w czwartek o godz. 4 popołudniu.

Trzesienie ziemi nawiedziło Kube.

Nowy Jork. Według nadeszłych tu doniesień mieszkańcy Santiago de Cuba przeżyli straszną noc. Wstrząsy ziemi trwały 30 sekund. Natychmiast przy pierwszym wstrząsie większość domów runęła. Zewsząd dały się słyszeć krzyki ludzi, przegłoszone gromami. Panikę powiększył wybuch pożaru w kilku miejscach. Ciemne elementy, korzystając z nieszczęścia, rozpoczęły plądrowanie opuszczonych mieszkań.

Nowy Jork. Według doniesień z Kuby, trzesienie ziemi rozpoczęło się w nocy. Szpitale przepełnione są rannymi. W kilku miejscach Santiago wybuchły pożary, które przybierały groźne rozmiary z powodu braku wody do ich gaszenia. Według ostatnich obliczeń, w katastrofie trzesienia ziemi zginęło 500 osób, 1000 jest rannych.

Budżet Państwa w trzecim roku kryzysu.

Rozpoczynając się w sejmie rozprawa nad budżetem państwa skupić winna na sobie uwagę społeczeństwa. Sejm przystępuje do wykonania jednego z podstawowych swych zadań, jakim jest zawsze — obok parlamentarnej kontroli nad działalnością rządu — wykreślenie ram i wytycznych dla gospodarki państwowej w najbliższym roku budżetowym. Nie chodzi tu tylko o buchalterję dochodów i wydatków skarbu państwa. Konstrukcja budżetu oparta być musi na szczegółowej analizie obecnego położenia finansowego i gospodarczego państwa i społeczeństwa, musi przewidywać trafnie tendencje rozwojowe na okres najbliższy, musi paraliżować lub sprowadzać do minimum groźące niebezpieczeństwa, a wreszcie musi dążyć — w granicach aktualnych możliwości — do uodpornienia naszego życia gospodarczego i nastawienia go na tor zdrowego rozwoju.

Budżet nasz na rok gospodarczy 1932-33 przeszedł już przez laboratorium czterogodniowych żmudnych prac komisyjnych. W tych pracach czynny brali udział ministrowie resortów z ministrem skarbu, Janem Piłsudskim na czele. W szeregu gruntownych referatów i przemówień przedyskutowano wszechstronnie poszczególne zagadnienia, nie cofając się i przed krytycznym oświetleniem tych, czy innych fragmentów pracy rządowej, wysuwając dezyderaty, narzucając przez życie, a nie zawsze może dostatecznie akcentowane w dotychczasowych decyzjach czynników rządowych. Podsumowaniem tych obserwacji, doświadczeń i analiz było końcowe przemówienie referenta generalnego budżetu, p. B. Miedzińskiego, wyróżniające się rozległością horyzontów, bogactwem porównawczych zestawień i konkretnością wskazań na przyszłość. Całość zaś dyskusji i skonfrontowanie preliminarza budżetowego z życiem wykazało raz jeszcze, jak czujną, konsekwentną i zgodną z interesem państwa i społeczeństwa była i jest polityka finansowa i gospodarcza rządu.

Cechowała tę politykę przewidywaniem zdolności trafnego przewidywania. Nie chodzi tylko o to, że czynniki rządowe już przed rokiem, dalekie od taniego optymizmu, postawiły trafną diagnozę co do głębszych przyczyn i przebiegu kryzysu, czego dowodem są chociażby wystąpienia p. ministra skarbu Matuszewskiego w sejmie w czasie zeszłorocznej budżetowej dyskusji. Polityka rządu umiała i czynami stwierdzić, że jest przewidująca. Dzięki temu dość wcześnie umiał rząd podjąć decyzję znaczących i bolesnych kompresji wydatków ze skarbu państwa, by odzyskać równowagę budżetową, względnie sprowadzić do niegroźnych rozmiarów przejściowy deficyt. Dzięki przewidującej polityce rządu zdołaliśmy utrzymać czynny bilans handlowy i platniczy. Nie jest to tylko mechaniczny wynik znacznego skurczenia się importu, ale rezultat ciągłej czynności, ciągłej troski o odpowiednią organizację eksportu. Mimo powstawania nowych murów celnych, mimo powszechnej już niemal w gospodarstwie życiu międzynarodowym polityki zakazów i reglamentacji, mimo dumpingowej dewaluacji szeregu walut europejskich, — obroniłmy nasz eksport, wyszukując nowe zastępcze rynki lub też stwarzając przez zmianę na porę politykę celną nową podstawę dla nowych porozumień i umów handlowych.

Finansowa i gospodarcza polityka rządu opiera się niezmienne na tych samych wciąż zasadach. Aksjomatami temi są: równowaga budżetu, stałość pieniądza, czynny bilans handlowy. Deficyt nasz w przyszłym roku gospodarczym wyniesie — według brzmienia ustawy skarbowej uchwalonej przez komisję bud-

żetową sejm — ponad 70 milionów zł. Suma ta może ulec zmniejszeniu zależnie od rozstrzygnięć międzynarodowych w sprawie spłaty długów, związanych z wojną. Przyjmując jednakże nawet sumę siedemdziesięciu paru milionów, którą pokryjemy z rezerwy skarbowych, jest to deficyt, który nie pozostaje w żadnym stosunku do deficytów innych państw, zasobniejszych i okrzepłych przez stulecia samodzielnego bytu.

Wysilek oszczędnościowy rządu doszedł już niemal do granic możliwości. Zahamowano prawie w zupełności inwestycje, liczbę etatów urzędniczych zredukowano o 21.500 osób! W budżecie obecnym — poza wydatkami na uposażenia, renty i emerytury, na obsługę długów państwowych, na obronę kraju i bezro-

bocia — wszystkie inne wydatki wynoszą tylko 257 milionów zł. Wymowa tej liczby dostatecznie stwierdza, że zaciśnięlmy pasa w sposób zdecydowany, bolesny i hamujący nasz rozwój w niejednej dziedzinie. Dalsze, ewentualne potrzebne oszczędności możliwe byłyby już tylko na podstawie zasadniczych ustawodawczych zmian.

Wchodzimy w trzeci rok rozlanego szeroko kryzysu. Nie wolno nam zamykać oczu na to, że i ten rok będzie z konieczności okresem wielu wyrzeczeń się i wielu trudności. Dotychczasowy dorobek prac rządu i hart społeczeństwa są nam jednak rękojmią, że mimo wszystko doprowadzimy statek Rzeczypospolitej poprzez rafy dzisiejszej i jutrzejszej sytuacji do spokojnego portu.

Ra.

Ilu jest bezrobotnych.

Warszawa. Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych na obszarze całego państwa wynosiła w dniu 1. lutego br. 325,782 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 6.420 osób.

Pożar spowodował w Bielsku 2 milj. strat.

Bielsko. Szkody, wywołane wielkim pożarem w fabrykach sukna w Bielsku, obliczają zainteresowane firmy na 2 milj. zł. Firma „Gülicher i Sternickel“, której fabryka spłonęła doszczętnie, była ubezpieczona w Tow. Akc. „Silesia“ na kwotę 130 tys. dolarów. Firma Rabinowicz, której fabrykę zniszczył pożar tylko częściowo, ubezpieczona jest w Tow. „Port“ na 140 tys. franków szwajcarskich. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. W związku z pożarem straciło prace 80 robotników. W akcji ratowniczej brało udział 13 straży pożarnych m. in. z Cieszyna, Wadowic, Żywca oraz oddział 3 p. strzelców podhalańskich i 21 art. lek.

W Niemczech leje się obficie krew bojówek i toczą intrygi polityczne.

Berlin. W Berlinie i na prowincji doszło ubiegłej doby do szeregu krwawych starć z policją i do zaburzeń. W Berlinie patrol policyjny ostrzeliwany był z ukrycia przez nieznanych sprawców. Pomiedzy hitlerowcami, komunistami a członkami republikańskiego Reichsbanneru doszło w jednej z dzielnic robotniczych do ostrej bójki, w której 4 osoby zostały zranione. W Lubecie podczas walki pomiędzy hitlerowcami, komunistami i socjal-demokratami szereg osób odniosło ciężkie rany. Policja interweniowała, aresztując 30 uczestników zacięcia. Podczas pogrzebu 2 komunistów, zabitych w czasie zaburzeń, doszło w Świdnicy do starcia z policją. Podczas rozpędzania tłumu pałkami gumowymi, zraniono szereg osób. W Langenbergu znaleziono zwłoki zastrzelonego kapitana policji. Okoliczności zabójstwa są dotychczas nieznane.

Berlin. Krażąc w ostatnich dniach pogłoski o zamiarze przeprowadzenia zmian w składzie obecnego rządu Rzeszy, koncentrowały się około osoby sekretarza stanu von Meisnera, który prowadził młaz na ten temat rozmowy z przedstawicielami opozycji. Obecnie sekretarz stanu Meisner kategorycznie pogłoski te dementuje. Według informacji „Berliner Tageblattu“, dzienniki prawicowe oraz pewne osobistości z kół bez-

partyjnych o poważnych wpływach oddziaływują obecnie na kanclerza Brüninga, aby skłonić go do rezygnacji i utworzenia tem samem drogi kandydatury Hindenburga. Kola te, jak informuje „Berliner Tageblatt“, chciałyby uskutecznić rekonstrukcję gabinetu po powrocie Brüninga z Genewy.

Kandydatura Hindenburga wysunięta.

Berlin. Wymagana ustawą minimalną ilość 20 tys. podpisów na listach, wysuwających kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy, została w dniu wczorajszym wielokrotnie przekroczona. Chcąc jednakże zorganizować manifestację na rzecz Hindenburga, inicjatorzy akcji postanowili zamknąć listy dopiero po 10 dniach.

Hitler obywatel niemieckim?

Berlin. W związku z pogłoskami prasowymi o nabyciu przez Hitlera obywatelstwa niemieckiego „Frankfurter Ztg.“ zwróciła się do władz turyngijskich z prośbą o audyetyczne wyjaśnienia. Władze Turyngii wdrożyły dochodzenia w czasie których ujawniono, że dwóch wyższych urzędników turyngijskich władz centralnych posiada w tej sprawie informacje, jednak przez b. ministra spraw wewnętrznych Turyngii dr. Fri-

cka zostali zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej. Wobec tego rząd turyngijski polecił odnośnym urzędnikom udzielić wyjaśnień służbowych i zawiadomił jednocześnie o całej sprawie rząd Rzeszy.

—xox—

P. Prezydent powrócił do stolicy.

Warszawa. Wczoraj powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzplitej.

Zmiana ustawy o Najwyższym Trybunale Admin.

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przyjęto w drugim czytaniu rządowy projekt ustawy, zmieniającej ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Projekt przyjęto wraz z poprawkami referenta oraz dwoma poprawkami klubów opozycyjnych. Poprawki referenta zmierzają do obniżenia opłat od skarg nieokreślonych wartości (zamiast od 60 zł. do 600 zł.) o bowiązywać będą od 40 do 200 zł.) i od skarg wartości do 1.000 zł. Poprawki referenta zmierzają do udostępnienia ludności niezamożnej korzystania z Trybunału Administracyjnego.

Dziś plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa. Porządek obrad plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 4 lutego br. o godz. 15 obejmuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu budżetowym na rok 1932-33. Referent generalny sprawozdawca poseł Miedziński. Ewentualnie obrady nad I. częścią budżetu (budżet Prezydenta Rzplitej) i nad II. częścią A. i B. (budżet Sejmu i Senatu).

Warszawa. P. Minister Sprawiedliwości Michałowski przyjął w dniu wczorajszym delegację zarządu głównego koła adwokatów Rzplitej w osobach pp. Paschalskiego, Bogackiego, Brzezińskiego i Mieczysława Ettlingera. Delegacja poinformowała p. ministra o celach nowej organizacji oraz o zjeździe, projektowanym z początkiem marca b. r.

W Bydgoszczy wylądował samolot na ulicy.

Warszawa. W Bydgoszczy zdarzył się niezwykły wypadek wylądowania samolotu wojskowego na ulicach miasta. Był to samolot miejscowej szkoły lotniczej, który z powodu defektu w motorze musiał opnieść się na ziemię, aby uniknąć niebezpiecznego wypadku. Pilot z całą przytomnością sprowadził aparat na ulicę. Zabrano go na lotnisko. Nikt szwanku nie odniósł.

Popieraj przemysł rodzimy
a dasz pracę bezrobotnym.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe. Co zaleca przeszło 6000 lekarzy

Reumatyzm, podagra i podobne cierpienia wywołują jak wiadomo, zaburzenia w przemianie materii. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkiej ilości kwas moczowy, krew zaś w niedostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Zastosowanie środków skierowanych przeciwko chorobie, poprawia chwilową ulgę lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radykalne uzdrowienie z reumatyzmu i często powracających z nim bólów nerwowych, nastąpić tylko wtedy może, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jak bowiem, sadowiac się w postaci ostrych jak igiełki, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje to dokuczliwe i męczące bóle. To zadanie w zupełności spełniają tabletki Toga, które właśnie w zardku zwalczały te niedomagania. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwotną chorobotwórcę. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Toga

nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Z wielką przyjemnością donoszę WP. iż po użyciu 5 opakowań Toga wyleczyłam się zupełnie z uprzedzonego reumatyzmu, przedziwnie zgoiła mi się „parali“ piersi, nam pełna zapala p. Zofia Zwołńska, Lwów, Jabłonowskich 36. Na użycie Toga zdecydowałam się dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych środków aptecznych. Dlatego też czuję się w obowiązku przelać WP. m. in. najlepsze podziękowanie i zaznaczam, że będę usilnie nieoceniony preparat Toga polecać moim wszystkim znajomym. Jako jedyny środek na wyleczenie reumatyzmu. Lecz również przy podagrze, bólach w krzyżu, rwanu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach, działają tabletki Toga szwobko i pewnie. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli przeszło 6000 lekarzy a w tej liczbie wielu słynnych profesorów Toga ordują, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

W Zagłębiu Dąbrowskim normalna praca.

Sosnowiec. Na terenie kopalń całego Zagłębia Dąbrowskiego robotnicy przystąpili wczoraj normalnie do pracy. W godzinach popołudniowych i wieczornych toczyły się przerwy przed tygodniem pertraktacje między radą zjazdu a związkami górniczymi C. Z. G. i Związkiem Zawodowym Polskim. Przedstawiciele związków domagali się utrzymania dotychczasowych plac bez-

zmian, motywując tem m. in., że eksport deficytowy Zagłębia Dąbrowskiego, jest mniejszy niż na Śląsku, a płace robotnicze niższe. W konkluzji rada zjazdu proponowała odbycie ponownej konferencji z robotnikami. Termin tej konferencji nie został ustalony. Dziś rada zjazdu odbędzie dalsze pertraktacje z pozostałymi dwoma związkami.

Jakie trudności napotka konferencja rozbrojeniowa.

Konferencja rozbrojeniowa zakresem swej pracy wykracza poza ramy przeciwnych spotkań międzynarodowych. Wyniki jej, niezależnie od kierunku, jaki przybiora, będą miały wybitne znaczenie dla całego świata. Czego oczekują zatem od niej poszczególne państwa i jakie chcą osiągnąć rezultaty. Podsumowanie ich da nam przypuszczalnie nastroj polityczny, w jakim toczy się bieżąca obrada.

Stanowisko Sowietów w odniesieniu do konwencji rozbrojeniowej zgodne jest z całością jego polityki europejskiej. Z jednej strony zwalcza on wszelkie poczynania, zmierzające do uregulowania wzajemnych tarć między państwami i zaprowadzenia stosunków pokojowych. — z drugiej prowadzi sprężystą akcję propagandową w imię tychże hasła, składające jednak deklaracje niemożliwe do zrealizowania. Typowym tego przykładem jest jego działalność na terenie Komisji Rozbrojeniowej. Podczas jej długotrwałych obrad Rosja przedstawiła dwa własne projekty. W założeniu pierwszego leżało kompletne rozbrojenie państw, drugi nawoływał do radykalnej redukcji zbrojeń. Obydwa nie zostały przyjęte, nawet jako materiał dyskusyjny, zbyt bowiem była rażąca ich prowokacyjna tendencja.

Pomimo tej wyraźnej krytyki rosyjskich idei rozbrojeniowych — stoja one zresztą w jawnej sprzeczności z ich stanem faktycznym. — Sowiety pozostały nadal w komisji przygotowawczej. Prawdopodobnie, będąc zdziwieni na to przygotowane, chcieli zdyskontować efekt odroczenia ich projektów dla swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, dla określenia prac komisji jako „kłamstwa państw burżuazyjnych”. Jest nadzieja, że i w czasie konferencji zmierzającą do swą taktyką postępowania do wywołania zametu i obniżenia jej powagi.

W wypadku podpisania przez Sowietów konwencji rozbrojeniowej co wydaje się mało prawdopodobne, położenie dla ich sąsiadów będzie nadal niewyjaśnione. Powstanie bowiem kwestia dopinowania wykonania postanowień konwencji. Zdobyłoby się ustosunkować się do tej akcji pesymistycznie, wobec braku jakiejkolwiek kontroli na terenie Rosji sowieckiej. W wypadku przeciwnym, wytworzyłby się specyficzna sytuacja dla tych sąsiadów, którzy śmiało będą mogli zażądać od siebie zawieszenia postanowień konwencji.

Niemcy mają inne cele na widoku. Żądają oni zrównania zbrojeń wbrew klauzulom Traktatu Wersalskiego, dotyczącym ograniczenia rezerw. materiału wojennego systemem bezpośrednim itp. Wyrównanie to pocłagnęłoby za sobą albo wzmocnienie stosunków siły zbrojeniowej Niemiec, albo też rewizję traktatu pokojowego. Tak czy owak korzyści stąd płynące byłyby zawsze po stronie Niemiec. Z projektem konwencji zwalczałaby one najintensywniej ograniczenia budżetowe, środek krepacji chęci wyłaniania się z przytychłych postanowień. Jest to zrozumiałe, gdy się uwzględni niedopatrzenie traktatu pokojowego w stosunku do Niemiec, który, nie uwzględniwszy tego zakazu, umożliwił Niemcom doskonałe wyposażenie aparatu wojennego.

Identyczne ustosunkowanie Rzeszy Niemieckiej należy odnieść do ograniczenia i kontroli lotnictwa cywilnego, które Niemcy rozbudowały z wyraźnym przeznaczeniem wojennym.

Wprost przeciwnie stanowisko zajmuje Polska, Francja i państwa Małej Ententy. Wychodzą one przedewszystkiem z założenia, że warunki bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy są niedostateczne i nie sprzyjały zatem idei zupełnego rozbrojenia. Ta niepewność zmusza państwa do samobrony. Możliwym jest natomiast uczynienie pierwszego i doniosłego kroku na tej drodze pod postacią stabilizacji zbrojeń na pewnym określonym poziomie. Ostateczny cel — zupełne rozbrojenie — zostanie tam samemu przygotowanemu, odsunięty jedynie do czasu wzajemnego bezpieczeństwa.

Następnie, kwestia rewizji wojskowych traktatów pokojowych uważana jest za szkodliwą ze względu na powiększenie zakresu wysiłku zbrojeń, oraz zmianę położenia międzynarodowego wskutek osłabienia bezpieczeństwa niektórych państw. — Wszystko to w sumie uniemożliwiłoby opracowanie konwencji rozbrojeniowej.

Wielką Brytanią podkreśla ten ostatni punkt widzenia. Główne zainteresowanie jej obraca się jednak wokół spraw morskich. Sprawy te zostały częściowo uregulowane pomiędzy Anglią, Ameryką i Japonią traktatami waszyngtońskim i londyńskim. Natomiast Francja i Włochy nie doszły do porozumienia i nie przyjęły proponowanego parytetu floty. To też cały wysiłek Wielkiej Brytanii skierowany będzie z jednej strony na utrzymanie postanowień powyż-

szych traktatów morskich, z drugiej niedopuszczenia Francji i Włoch do rozbudowy swych flot w stopniu, który mógłby zagrażać morskiej potęgę Anglii. W kwestii zbrojeń lądowych Anglia zgłaszała początkowo dość radykalne wnioski, pod koniec jednak, uzyskawszy od Francji pewne koncesje morskie, zbliża się do popierania jej stanowiska.

Stany Zjednoczone interesują się również głównie rozbrojeniem morskim. Mogą one być niezależnie od tego, dzięki swemu korzystnemu położeniu politycznemu, powołane do odegrania roli potężnego rozjemcy. Związczą, jeżeli uwzględni się za-

żądanie długów wojennych i reparacji. W związku właśnie z niem niektóre sfery amerykańskie wysuwają projekt połączenia redukcji budżetów wojskowych z redukcją długów wojennych. Niewątpliwie projekt ten zawiera w sobie ukryte dążenia do łatwiejszego wyrównania, ustanowionych w traktacie londyńskim poziomów flot Stanów i Anglii, ponieważ Anglia osiągnęła już swoją normę. Natomiast Stany są dopiero na tej drodze, ograniczenia więc budżetów morskich doprowadzić mogą obniżenia parytetu floty na korzyść Ameryki.

Dla Włoch konferencja rozbrojeniowa

jest terenem, na którym zechcą rozegrać bezkrawną wojnę z Francją dla uzyskania z nią równości zbrojeń. Podzielając w zasadzie poglądy Francji, nie cofają się przed poparciem tezy niemieckiej, rewizji traktatów pokojowych, dla zachowania w ten sposób swej sąsiedki. Włochy mają nadzieję na zrealizowanie w tej drodze swego celu — równości zbrojeń z Francją.

Na podstawie tego krótkiego przeglądu różnorodnych i sprzecznych dążeń trudno w tej chwili czynić prognozy co do wyników konferencji. Jedno jest pewne: w dobie światowego kryzysu gospodarczego redukcje zbrojeń, a więc i wydatków będą netylko hasłem popularnym, ale w połączeniu z kwestią długów wojennych — główną dominantą debat, która może przynieść dodatnie wyniki konferencji, wbrew woli nawet niechętnych dla niej czynników

C. Czapliski.

Brak wyraźnych wskazań ze strony związków zawodowych wyszukują komunikujący socjaliści i komuniści.

Dzikie strajki w kopalniach spółki „Giesche“. — Robotnicy reszty kopalń nie dali posłuchu agitatorom. — Nie wolno trwonić energii robotniczej w bezplanowej akcji.

Jak było do przewidzenia, nie dość wyraźne stanowisko zajęte przez niezależne kongresy Zespołu Pracy i Centralnego Związku Górników (P. P. S. — C. K. W.) w sprawie obniżki zarobków w górnictwie na Śląsku — i złożenie decyzji co do ewentualnego strajku w ręce samych załóg po kopalniach, wykrzystały elementy komunikujące do szerzenia fermentu wśród górników. Sporadyczne strajki, wybuchające na poszczególnych kopalniach, świadczyłyby, że robotnicy pozbawieni jasnej linii postępowania, którą winny były im wskazać związki — w części dają posłuch elementom komunikującym i pozwalają się porywać do bezplanowej akcji strajkowej, przynoszącej zawsze robotnikom wielką szkodę netylko materialną, ale i moralną. Podobnie bezplanowa akcja, jakiej świadkami jesteśmy od kilku

dni, może w sposób bardzo niebezpieczny odbić się na walce robotnika kopalnianego o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy, objętych taryfą ramową, jak urlopy, czas pracy, deputat węglowy, świadczenia socjalne i t. p. A wszak robotnicy stoja w obliczu tej walki, bowiem taryfa ramowa jest wypowiedziana i za kilkanaście dni rozpoczyna się układy między stronami. A gdy przemysłowcy upewnią się, że robotnik jest skłębony i związki zawodowe pozbawiają się wpływu na robotników — staną opornie przy swych żądaniach zmiany taryfy i trudno będzie wtedy mówić o złamaniu oporu przemysłowców, czy ratowaniu zdobyczy socjalnych.

Wzgląd na ten moment walki winien skłonić robotników do niedawania posłuchu komunistycznym agitatorom, chcącym jego siły zużyć w walce cha-

lotycznej, której nie patronują związki zawodowe.

W ostatnich kilkunastu godzinach na szeregu kopalń śląskich odbyły się zebrania załógowe, na których omawiano sprawę ustosunkowania się do obniżki zarobków. Na innych zaś zapowiedziane są podobne zebrania.

Na zebraniu załógowym na kopalni „Wułek“ w Katowicach-Brynowie, które odbyło się przy udziale 700 robotników, po przemówieniach, większość odrzuciła akcję strajkową. Podobnie stało się na kopalniach „Maks“ w Michałowicach, „Ficinus“ w Siemianowicach, „Hilfbrandt“ i „Wirek“ w Nowej Wsi. Uchwalono natomiast rezolucję, protestującą przeciw obniżce zarobków. Na kopalni hr. Laura zebranie załógowe ma się odbyć 5 lutego.

Jedynie na kopalniach, należących do Spółki Giesche, część robotników uległa agitacji elementów komunikujących i przystąpiła do strajku, uprzednio wyraziwszy votum nieufności radcom załógowym i wybrawszy komitet strajkowy. Jak nas informują, agitatorzy strajkowi mieli zapewniać robotników, że na kopalniach w innych miejscowościach wybuchł już strajk i że należy go poprzeć, co jest nieprawdą. Bo nawet na tych kopalniach, gdzie uprzednio wybuchły dzikie strajki, jak na kopalniach Brada I i Brada II, oraz na trzech szybach kopalni „Florentyna“ w Łagiewnikach — robotnicy powrócili już do pracy.

W tej więc chwili, na 47 kopalni na Śląsku — objętych są strajkiem cztery kopalnie, należące do koncernu kopalń Giesche, a mianowicie kopalnie: „Richtofen“, „Wilhelm“, „Nikisz“, i „Carner“. Sytuacja na tych kopalniach w ciągu dnia wczorajszego przedstawiała się następująco: na kop. „Richtofen“ rano z liczby 1936 robotników, zjechało do pracy 148; na kop. „Wilhelm“ — z liczby 286 robotników rano zjechało do pracy 155; na kop. „Nikisz“ — z liczby 597 robotników zjechało do pracy tylko trzech; na kop. „Carner“ zjechała rano cała załoga.

Popołudniu sytuacja na wspomnianych kopalniach uległa pogorszeniu, bowiem z liczby 1156 robotników zmiany popołudniowej do pracy zjechało zaledwie 138 robotników. Spokój w ciągu dnia nie był nigdzie zakłócony.

Dyrekcja kopalń Spółki Giesche w stosunku do komitetu strajkowego zajęła stanowisko nieprzejadane, oświadczając, że rozmowy prowadzić może jedynie z przedstawicielami rad załógowych.

Również w ciągu dnia wczorajszego na terenie Chorzowa kolportowano ulotki komunistyczne, drukowane w języku niemieckim, a nawołujące do strajku.

Gdy lud roboczy żyje w trosce i nędzy... panie dyrektorowe też mają swoje „troski“.

Z autentycznej rozmowy, podsłuchanej w tramwaju.

Katowice, 3 lutego.

Do tramwaju na przystanku w Zależu, ulica Lisa, wchodzi elegancka dama ubrana w futro sobolowe. Warki wymarowane czerwona pasta. Siada tuż obok drugiej damy o wykarminowanych wargach, strojonej w płaszcz karakulowy. — Dzień dobry pani dyrektorowej — rozpoczyna się rozmowa. Cóż to spowodowało pania dyrektorowa do podróżywa tramwajem?

— Proszę sobie wyobrazić, jakie miałam nieszczęście.

— Co, katastrofa?

— Nie, ale auto się zepsuło, a mnie się tak spieszy do fryzjera.

— Jakże pani dyrektorowa spędza zimę, na tym zadyminionym Śląsku?

— Proszę pani, ciężkie czasy, człowiek zmuszany jest odmówić sobie najmniejszego drobiazgu, lub rozrywki. Byłam cnaprawda za granicą, ale tylko przez grudzień i styczeń.

— Gdzie pani dyrektorowa spędziła czas, wolno zapytać?

— Miesiąc byłam we Włoszech, a drugi w Paryżu.

— Jak się pani dyrektorowa bawiła?

— Wspaniale, bo Włochy, to nie ten załkopcony Śląsk, a Paryż to raj ziemski to świat cudów i rozrywek. Tam się ludzie bawia, tam życie płynie bez trosk, bez zamartwień.

— Ach, co za piękna terebka! Czy można wiedzieć, gdzie pani dyrektorowa kupiła?

— W Paryżu — brzmiała odpowiedź.

— A co to za gatunek skóry?

— To jest oryginalna skóra coryla.

— Piękna rzecz — naprawdę. I droga też, można wiedzieć?

— Nie, niedroga, kosztuje 500 franków. Naprawdę za bezcen.

— Widzę, że pani dyrektorowa ma także rzadko spotykany szal. Czy także z Paryża?

— Nie kupiłam go w Mediolanie.

— A drogi?

— Tania rzecz, proszę pani, zapłaciłam tylko 600 lirów. Bajeżenie niskie ceny, naprawdę.

— A jak drogie suknie za granicą?

— Bardzo tanie — proszę pani. W czasie pobytu i przed odjazdem, kupiłam sobie kilka sukien, cnaprawda skromnych. Płaciłam bardzo tanio, bo kosztują małe od półtora do dwóch tysięcy franków jedna.

— Za chwilę paniusie te zmienię temat i rozpoczął od narzekania na temat kryzysu i obawy przed redukcją poborów dyrektorskich. Pierwsza rozpoczęła pani dyrektorowa, która zalała się do towarzyszek na ciężkie czasy w ten sposób:

— Proszę pani. Cóż tu słyszeć z poborami? Podobno zanosi się na obniżkę pensji dyrektorskich.

— Tak. Sprawa ta była poruszona w Sejmie Śląskim i ta wstrętna sanacja gwałtem się domagała rewizji względnie redukcji uposażeń, ale na szczęście wszystkim temu przeszkodził Korfanty, oraz Niemcy.

— Naprawdę — mówi dyrektorowa — że ten Korfanty, to znana dusza. Również i Niemcy, to ludzie rozsadni i kulturalni.

— Tak, tylko Korfantom możemy zawdzięczyć naszą skromną egzystencję. — Gdyby nie on, to człowiek byłby naprawdę, nie miał oparcia, szczególnie dzisiaj, tak ciężko jest żyć. Szczególnie ja, która mam takie straszne wydatki, bo przedewszystkiem troje dzieci, dwie małki, bone, dwie służące, pokojówkę, kucharkę. Jednem słowem cały sztab, a wszystko to trzeba pokrywać z tych dziesięciu palców mego meża. Niech Bóg za to wynagrodzi Korfantomu, za jego dobre serce, za jego współczucie i zrozumienie.

Tramwaj dobiega do ulicy 3 Maja. Konduktor oznajmia: „Stawowa“. Paniusie popieszaśnie wstają, jeszcze kilka słów i na przystanku „Rynek“ opuścili tramwaj, zachwyceni „twardym snem“ „śpiącego“ pasażera.

Walka o Mandżurię.

Trójkąt chińsko-sowiecko-japoński. — Czy zanosi się na wojnę między Japonią a Sowietami? — Geneza wpływów rosyjskich i japońskich w Mandżurii. — Metoda przemocy. — Chiny nie ufają Sowietom. — Solidarność rasy żółtej? — Imperjalistyczny pochód Japonii.

Zbrojny zatarg japońsko-chiński o Mandżurię, zatarg, którego Japonia nie uważa za wojnę, a Chiny pętając jako naruszenie praw suwerenności chińskich do swych prowincji, jest zagadnieniem polityki międzynarodowej, mającym swoje dzieje i kryjącym w sobie możliwość daleko sięgających konfliktów i zawiązków.

Zagadnienie mandżurskie przyrównać można do trójkąta, którego jeden bok oznacza prawowitego, choć nominalnego w wysokim stopniu właściciela tego terytorium — Chiny, a dwa pozostałe boki oznaczają by właścicieli użytkowników, mających w Mandżurii swoje strefy wpływów, a mianowicie Japonię i Sowiety. Północna część Mandżurii pozostaje pod wpływami Rosji, obecnie sowieckiej, południowa zaś stanowi sferę oddziaływania japońskiego.

Mandżuria, do niedawna słabo zaludniona, w części swej południowej zwłaszcza, pod wpływem pracy organizacyjnej Japończyków, stała się terenem kolonizacyjnym, przyczem osiedlała się przedewszystkiem miliony Chińczyków, opuszczających przedludnione prowincje Chin właściwych, oraz Japończyków i Koreańczyków, przybywających z sąsiedniej Korei, byłego cesarstwa, stanowiącego obecnie prowincję japońską.

Utarło się przypuszczenie, że do zatargu chińsko-japońskiego o Mandżurię, rozstrzygniętego w dziedzinie faktów na korzyść rządu w Tokio, wzmieszała się Sowiety, obawiając się naporu japońskiego na swoją strefę wpływów. Przypuszczenie to jednak jest błędne. Sytuacja Japonii i Rosji w Mandżurii oraz metody postępowania tych państw są pod wielu względami równoległe, a wskutek tego zachodzi również w danym momencie pewna zbliżność interesów.

Jedno i drugie państwo zyskiwało swoje pozycje i koncesje w Chinach drogą siły. Znaczna część tych praw rosyjskich w Mandżurii odebrała Rosja Japonia po zwycięstwie w wojnie rosyjsko-japońskiej w roku 1905. Na podstawie układów, uznanych przez inne mocarstwa, linie kolejowe po południowo-mandżurskie z Kuang-Czeng-Ce do Portu Artura, z Mukden do Amtung i kilku innych odcinków, stanowią własność japońską. Ponadto Japończycy mają prawo administrowania terytorium szerokości 100 kilometrów, po 50 kilometrów po każdej stronie tych linii. W strefie tej znajdują się obficie kopalnie ropy w Fu-Szun i bogate pokłady rudy żelaznej w Pen-Si-Hu. Ponadto Japonia dzierżawi półwysp Kwantung z portem Dairen i Port Artura. Rosja ze swej strony zawarła w roku 1924 układ z rządami w Pekinie i Mukdenie w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Stanowi ona własność Chin, lecz znajduje się w reku konsorcjum rosyjsko-chińskiego, a Sowiety mają tam swolich funkcjonariuszy i pobierają połowę dochodów.

Dalszym błędem w ocenie konfliktu mandżurskiego jest przypuszczenie, że połączymy

on za sobą trwała nieprzejrzałość między Japonią i Chinami i zbliżenie się tych ostatnich do Sowietów. Mówiono również o sympatiach filowłoskich w nowym rządzie chińskim w Nankinie. W rzeczywistości jednak Chiny nie pragną poddawać się wpływom rosyjskim za cenę ewentualnej pomocy. — Rezultatem obecnego zatargu będzie wrogostosunek Chińczyków do wszystkich cu-

doziemców i chęć ograniczenia ich wpływów w Chinach.

Niejednokrotnie już no okresie tarć japońsko-chińskich następował moment zbliżenia pod hasłem solidarności rasy żółtej. Dlatego też Anglicy, orientujący się lepiej w sprawach Dalekiego Wschodu od Amerykanów, zadowolili się uspakajaniem i oświadczeniami japońskimi w sprawie Man-

dżurii, gdy, przeciwnie, Stany Zjednoczone, rywalizujące oddawna z Japonią, próbowały poprzeć stanowisko Chin. Postępowanie Angli może oznaczać dążenie do ponownego zbliżenia się do Japonii i zacieśnienia stosunków, rozluźnionych od momentu konferencji w Waszyngtonie.

Niewątpliwie Japonia dąży do wcielenia Mandżurii w skład swego państwa. Pod tym względem cesarstwo Wschodzącego Słońca postępuje metodycznie i konsekwentnie. Pochód zdobywczy, wychodzący z wysp japońskich, zagarnia obszary, stano- wiające wraz z krajem macierzystym terytorium skupione, dające się łatwo administrować i łatwo w razie niebezpieczeństwa obronić.

W. J.

Czas skończyć z obcokrajowcami w przemyśle górnośląskim.

W odrodzonej Polsce trzeba było dokonać było wielkiego wysiłku rozwojowego na każdym polu gospodarki narodowej, na co jednak brakowało środków. Istniała zatem konieczność starań o dopływ kapitału zagranicznego. Przy takim stanie rzeczy zagadnieniem doniosłej wagi jest sprawa stworzenia takich warunków dla ekspansji obcego kapitału w Polsce, aby szkody jakie pociąga za sobą pożyczanie zagranicą możliwe umniejszyć.

Jedną z takich szkód to napływ razem z kapitałem zagranicznym obcych sił technicznych. A przecież Polska wydaje rocznie miliony na prowadzenie dwóch politechnik o kilku tysiącach słuchaczy, akademii górniczej jak również szeregu szkół technicznych o bardzo wysokim poziomie. Poza tym napływają do kraju Polacy, koczujący polityczni i zakłady naukowe zagraniczne. Przypływ własnych sił inżynierskich jest zatem nietylko dostateczny i bogato zróżnicowany, ale aż za wielki.

Poziom polskich politechnik jest bardzo wysoki. Starsi polscy technicy praktycznie wypróbowali zawsze zdawali na całym świecie doskonałe egzamin. Dość wspomnieć, że polscy inżynierowie przed wojną prowadzili znaczną część przemysłu rosyjskiego na Ukrainie, w Zagłębiu Dąbrowskim, w Moskwie, Petersburgu i na Uralu. Firmy polskie budowały koleje i największe mosty w Rosji i na Syberji. Mielismy własnych inżynierów w Niemczech, Szwajcarii, Francji, Ameryce. Wszędzie ich wartość fachowa ceniona jest wyżej od wartości inżynierów i techników innych krajów.

Dziś zarówno młodzi inżynierowie, jak i siły starsze są często bezczynne. Świeżo dyplomowani inżynierowie przeważnie nie znajdują wcale zajęcia. Niezadko trudnią się po ukończeniu wykreślaniami za zapłatą projektów dyplomowych swym młodszym kolegom studentom. W najlżejszym razie dostają się jako przedstawiciele wielkich firm zagranicznych i rozpowszechniają w kraju ich wyroby. Nie mała oni żadnej możliwości zużytkowania i pogłębienia swej wiedzy. Ich wieloletnia praca, kapitał złożony w nich z takim trudem przez państwo i społeczeństwo ginie bez korzyści.

Czy taki stan rzeczy wytyka tylko z

obecnego kryzysu gospodarczego? Niestety na pytanie to nie można dostarczyć odpowiedzi potwierdzającej. Bowiem dziś, kiedy niema zatrudnienia dla swoich, żywi się w Polsce falangę ludzi obcych: dyktatorów, inżynierów, techników i majstrów obcokrajowców. Jesteśmy bodaj jedynym krajem w Europie, który toleruje tego rodzaju niezdrowe stosunki. Polak, jadący do Francji ma na wizję wjazdowej wybita pięczęć, że nie wolno mu się starać o żadną pracę. Polak, chcący się poinformować w Paryżu o wyjazd do kolonii francuskich, spotyka się z odpowiedzią: „informacji nie udzielamy, to nie jest dla cudzoziemców”. To samo jest we wszystkich innych krajach, o ile nie chodzi o zdobycie ludzi na mięso armatnie, lub handel żywym towarem.

A u nas? Na Śląsku setki obywateli niemieckich na wszystkich szczeblach przemysłowych. Na naczelnich stanowiskach Austriacy, Niemcy, Norwegowie, Francuzi, Włosi, Czesi, Amerykanie. W Zagłębiu Dąbrowskim Francuzi, w przemyśle cementowym Duńczyk, na Pomorzu Gdańszanie itd. Może ci obcokrajowcy taniej kosztują? Polski technik dostaje 300 do 700 złotych, obcokrajowcowi płaci się 3 do 4 razy więcej, jeśli nie w złotych, to w dolarach. A może są lepsi? Odlino znane są wysokie kwalifikacje polskiego inżyniera. Ktośkolwiek natomiast się zetknął bliżej ze stosunkami na Śląsku ten wie, że obcokrajowcy, poza bardzo nielicznymi jednostkami, stanowią element jakościowo niski, który z trudem mógłby wytrzymać konkurencję zawodową we własnym kraju, są to ludzie zrutynizowani, bez dostatecznego wykształcenia, trzymający się kurczowo posad i tej przestarzałej już dziś wiedzy, jaką przed laty nabyli. Można śmiało stwierdzić, że dziś na Śląsku niema już ani jednego obcokrajowca, któryby nie mógł być zastąpiony przez dużo lepszą siłę polską.

Obcokrajowcy, którzy do nas przyjeżdżają, wszyscy jedno w charakterze wroga, czy sprzymierzeńca zainteresowani są politycznie w kształtowaniu się stosunków w Polsce, poza b. nielicznymi wyjątkami nie reprezentują wybitnych kwalifikacji fachowych i mogą być w każdej chwili zastąpieni przez siły polskie, lepsze i tańsze.

Pracujący w Polsce obcokrajowcy każą sobie drogę za swą pracę, w zamian za to pogarszają bilans płatniczy i dochód społeczny, prowadzą często gospodarkę rabunkową i opartą na wyszoku, zajmują miejsce Polakom, którzy nie mają możliwości rozwinięcia swej wiedzy, umiejętności i ugruntowania techniki w kraju.

Możemy ogromnie sympatyzować ze wszystkimi sprzymierzonymi narodami. — Możemy zawsze entuzjastycznie obchodzić święta narodowe wszystkich państw sprzymierzonych, ale ci, którzy zamykają granice swoje dla naszych pracowników, jak zresztą dla wszystkich obcych przybyszów, muszą znaleźć nasze granice również zamknięte dla siebie. W życiu ekonomicznym niema darowizn, jest tylko wymiana usług.

A już zgola najmniejszego uzasadnienia być nie może dla tolerowania na stanowiskach w przemyśle obywateli niemieckich, reprezentujących niemal z reguły wprost wrogi nam interesy i metody, godzące w rozwój naszej wytwórczości krajowej. Jaskrawe rewelacje w tej dziedzinie są przecież pamiętne i nie mogą być lekceważone. Obecność niemieckich obywateli w przemyśle w wysokim stopniu utrudnia opamiętanie kryzysu gospodarczego i potęguje wzrost bezrobocia.

W sprawie wyżej poruszonej dużo, a może najwięcej, mogą powiedzieć związki zawodowe inżynierów i techników. Czyżby ludzie o wysokim poziomie inteligencji i zdolności z sanego wykształcenia i zawodowo nierozważnie złączeni z ideami organizacji, praktyczności i współdziałania nie umieli się zdobyć na samoobronę?

—X—

Uruchomienie fabryki azotu w Wyrach?

Jak się dowiadujemy, zarządca firmy „Oswag“ w Łaziskach Górnych, inż. Aleksander Eggert, jest w trakcie sfinalizowania umowy, co do ponownego uruchomienia w najbliższym czasie fabryki azotu w Wyrach, gdzie — jak wiadomo — straciło pracę 600 robotników. Robotnicy ci, po szczerym zakończeniu pertraktacji — będą ponownie przyjęci do pracy. (P)

William J. Locke.

Pradziadowy skarb.

Przekład autoryzowany z angielskiego. 135) (Ciąg dalszy.)

— Boże wielki! — krzyknął Toby. — Gdyby naprawdę miało się tak stać, rozwiązałoby to odrazu tysiące problemów, które zresztą nie dotyczą pana bezpośrednio, kochany doktorze.

Młody lekarz wypróżnił szklaniczkę. — O ile Jones wyzdrowieje, zarzucę swoją specjalność i poświęcę się chorobom mózgu. Są one nieskończenie bardziej interesujące. Natrafia się na rzeczy, które zupełnie nie dadzą się przewidzieć ani obliczyć. To i właśnie jest takie ciekawe. Specjalista chorób nerwowych ma przed sobą cały obraz ściśle wykreślony, jakgdyby był technikiem, czy inżynierem raczej, a nie doktorem. Ale specjalista chorób mózgu!... Stoi u progu nieznanego... Musi być badaczem. Nie będzie pan major miał nic przeciwko temu, że pójdę zobaczyć, co dzieje się z naszym pacjentem?

Nazajutrz Toby z samego rana udał się do gabinetu doktora Simmons'a. Młody lekarz udzielał, jak codziennie o tej

porze, porad licznie zgłaszającym się marynarzom.

— Proszę niech pan major wejdzie. Służę za chwilę.

Marynarz czekał, doktor zaś manipulował ze zręcznością i wprawą wśród flaszeczek, przygotowując miksturę, na którą składała się zawartość kilku flakonów.

— Proszę to brać trzy razy dziennie, a napewno pomoże.

Marynarz zaszalutował i odszedł. — I cóż? — zapytał Toby.

Doktor Simmons wzruszył ramionami. Nie da sobie chyba rady. W nocy Jones wpadł ponownie w dawny stan prostraceli. Budził się wprawdzie chwilami i nie odzyskując przytomności znów zasypiał. Kto wie, czy obce jakieś ciało nie wywiera na tkankę mózgową nacisku, wywołując łąko wie jakie zmiany. W szpitalu prześwietlono by pacjenta i odrzużył się wiedziało co jest przyczyną urazu. Natomiast, gdyby nawet on sam posłał na okciele aparat Roentgena i gdyby wykrył przyczynę złego, nie mógłby wykonać zabiegu operacyjnego, nie ma bowiem zupełnie tak samo pojęcia o chirurgii. Jak nie potrafiłby kierować statkiem. Na szczęście za parę dni zawiną w Avon-

mouth. O ile chory dożyje będzie pod ręką szpital w Bristolu, w którym nie zabraknie pierwszorzędnych specjalistów.

— Pójdę go zobaczyć — rzekł Toby.

— Przyjdę także — jak tylko zatawię się tutaj — dodał Simmons. — Ale, ale, należałoby zwalniać od czasu do czasu pielęgniarkę. Myślę że panna Telfier mogłaby ją zastąpić. Pokiwniki są teraz bardzo zajęte, a zresztą mają mało wprawy, aby móc pielęgnować tak ciężko chorego, panna Telfier posiada natomiast rzadką intuicję i sprawność. Można powierzyć jej najcięższy wypadek.

— Chętnie podejmę się tego obowiązku — zaczął Toby, gdy nagle uderzyła go jakaś myśl, szybko bowiem dodał:

— Albo nie, zastanowię się na chwilę, czy nie lepiej byłoby, aby ją ja zastąpił?

Lekarz uśmiechnął się.

Oczywiście panie majorze. Daruję pan jednak moją śmiałość, jeżeli wiedziam szczerze, że najmniej sprawną kobietą instynktownie robi to, co w danych warunkach jest najwłaściwsze, gdy najsprawniejszy nawet mężczyzna

traci cenny czas na obmyślanie i rozumowanie.

— Proszę powiedzieć mi pan, doktorze — ociałając się nieco, zapytał Toby — czy w momencie przebudzenia nie byłoby możliwym, aby chory odzyskał bodaj chwilowo przytomność i poznawał będące przy nim osoby? Mnie naprzykład?

— Wszystko jest możliwe. — Prawdopodobnie nawet? — Dłaczegożby nie? Niepodobna przewidzieć.

— Wobec tego wolałbym, o ile nie będzie pan miał nic przeciwko temu, doktorze, zastąpić pannę Telfier. Bardziej przywykły do mnie.

Młody lekarz dostrzegł szczególny błysk w oczach Toby'ego, skłonił więc głowę na znak zgody.

— Oczywiście, skoro panu majorowi bardziej to dogadza.

Widzicie zatem państwo, że Toby zdawał sobie sprawę z konsekwencji takiej możliwości. Dopóki Jones leżał jak kłoda, tylko bicie serca i tętno puls zdradzało, że kochał się w nim jeszcze iskra życia, Ruth mogła pełnić przy nim bezpiecznie obowiązki siostry miłośnierdzia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Czwartek

4

lutego

Dziś: Ansgarę i Andrzej.
Jutro: Agaty P. M.
Wschód słońca: 7.12.
Zachód słońca: 16.26.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Bohatrowie” w Bielsku.

W czwartek, 4 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Bielska z operetką „Bohatrowie”.

„Matrykuła 33” w Rybniku.

W czwartek, 4 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Rybnika ze sztuką „Matrykuła 33”.

W piątek, 5 bm. o godz. 19.30 pełna pogody, oraz przedmówniczymi sytuacją i nieporozumieniem farsa Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska Mucha” w doskonałej obsadzie naszego zespołu komediowego z pp. Jakubowską, Grzeską, Ryśką, Biedaszką, Godwińską, Pułaskim, Ryśkim i Zychowskim na czele.

„Pan Jowialski” dla młodzieży szkolnej w Król. Hucie.

W piątek, 5 bm. o godz. 15.30 pop. Teatr Polski z Katowic odegra w Król. Hucie komedię Hr. Fredry pt. „Pan Jowialski”.

„Pod gwiazdą bandera” dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 6 bm. o godz. 15.30 pop. odbędzie się staraniem T. N. S. W. przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie operetka „Pod gwiazdą bandera”.

W sobotę, 6 bm. o godz. 19.30 po raz drugi farsa Vebera i Madisa „Spodniczka czy toga”.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 5. lutego br.: „Hiszpańska Mucha” o godz. 19.30.

Sobota, dnia 6. lutego br.: „Pod gwiazdą bandera” o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 6. lutego br.: „Spodniczka czy toga” o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 7. bm.: „Hr. Luksemburg” o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 7. bm.: „Bohatrowie” o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 4. lutego „Bohatrowie” w Bielsku o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 4. lutego „Matrykuła 33” w Rybniku o godz. 19.30.

Piątek, dnia 5. lutego br.: „Pan Jowialski” w Król. Hucie o godz. 15.30 dla szkół.

Poniedziałek, 8. bm.: „Hiszpańska Mucha” w Mikołowie o godz. 19.30.

Poniedziałek, 8. bm.: „Bohatrowie” w Tarnowskim Górze o godz. 19.30.

Wtorek, 9. bm.: „Hiszpańska Mucha” w Brzezinach Śl. o godz. 19.30.

REPERTUAR „OPOLANKI”.

W czwartek, 4. lutego: Wielkie Hajduki w sali „Dom Związkowy”. Wielka rewia karnawałowa pt.: „Świat się bawi”. Początek punktualnie o godz. 20. Obfity program.

REPERTUAR KINOTEATRU:

Kino Capitol (wielka sala): „Pat i Patach w konjurach”.

(Nowa sala): I. „Wyjęty z pod prawa”. — II. „Śladem zbrodni”.

Kino Casino: „Trader - Horn”.

Kino Colosseum: „Harry Piel”. Nadprogram: „Filip i Filip”.

Kino Palace: „Złota smierć”.

Kino Rialto: „Ułaniec bogów”.

Kino Union: „Tam, gdzie Włga płynie” — („Odrodzenie”).

Kino Union Mysłowice: „Kongres Tańców”.

Liliana Harvey i Henri Garat: „Wynafcy rok 1905”.

Kino Odeon Rozdzień-Szpencle: „Uplory stepu”.

Kino Deblina Dab: I. Sekretarka osobista. — II. „Kub czarnej reki”.

Kino Colosseum Król. Huta: „Ułani, ulani...”.

Starek „Śląsk” przybył do Gdyni.

Do Gdyni przybył statek „Śląsk” pierwszy ze statków budowanych przez „Żegluga Polska” dla towarowo-pasażerskich linii regularnych. Statek ten wybudowany został w stoczni w Nakszkow gdzie pracowało przy jego budowie kilkadziesiąt polskich robotników. „Śląsk” posiada tonaż brutto 1385 ton, długość jego wynosi 243,2 stopy, szerokość — 35,9 stóp, największe zanurzenie — 15,9. Statek posiada kilkanaście komfortowych urządzonych miejsc pasażerskich I-iej klasy w jedno i dwuosobowych kabinach, piękny salon, jadalnię, łazienki itd. Jest on specjalnie mocno zbudowany do pływania w lodach, posiada radiostację, zbudowaną w Polsce, radiopelengator i wokół wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia, co czyni go jednym z najlepszych statków tego typu na Bałtyku. „Śląsk” odbył podróż z Nakszkow do Gdyni z szybkością przeszło 12 węzłów. Nowy statek „Żegluga Polska” obsługiwany będzie linją Gdynia — Gdańsk — Tallin — Helsinki.

Prezydent Rzeczypospolitej gościem b. ministra Kwiatkowskiego w Mościcach.

Tarnów. Prezydent Rplitej prof. Mościński przybył autem do Mościc w najbliższym tygodniu, a to jako gość b. min. Kwiatkowskiego, dyrektora państwowej fabryki Związków Azotowych. Przyjazd nastąpił 31 stycznia o godz. 13-el. 1-go lutego w dzień swoich imienin P. Prezydent wziął udział w polowaniu na lisy i dziki, urządzonym w Żdżarach przez ks. Romana Sanguszkę.

Po polowaniu odbyło się śniadanie myśliwskie, urządzone staraniem gościnnego gospodarza. Po powrocie do Mościc P. Prezydent zwiędził ochronkę im. śp. Tadeusza

Zawistockiego, utrzymywaną z funduszów robotniczych i inżynierskich. Następnie odbył się podwieczorek, w którym oprócz doświadczonego gościa wzięli udział min. Kwiatkowski, woj. dr. Kwaśniewski, ks. biskup Walega, dyr. Schätzl i dyr. Wówkonowicz, ks. Roman Sangusko, starosta dr. Starczyński, komisarz m. Tarnowa Marszałkowicz, d-ca garnizonu płk. Broniowski, prezes sądu dr. Tarylewicz, oraz delegacje Zw. inżynierów państw. fabryki Zw. azotowych, pracowników umysłowych, robotników i gminy. 2 bm. P. Prezydent odjechał autem do Spały.



Wszystkie zapewne wiedzą,

że w tramwajach, pociągach, w teatrze, w kinie i na wszelkich zebraniach, czyli krótko mówiąc wszędzie, gdzie w jednym pomieszczeniu zbiera się więcej ludzi, zachodzi niebezpieczeństwo zarażenia się Zatrzyli chłód z zaziębienia, grypy i anginy szybko przenajka przez jame ustną i bardzo prędko zaziębienia. Z tego względu należy stale, a tembardziej w obecnej zmiennej porze roku, zająć w odpowiedniej chwili dla własnej ochrony pastylki Panflaviny. Każdy kto raz spróbuje tych pastylek, które również i dzieci chętnie zająć, z pewnością przyzna słusność znanym lekarzom, którzy stale i powszechnie zalecają ten smaczny środek zapobiegawczy. Pastylki Panflaviny można nabywać w każdej aptece.

VOX

(—) Portfel się znalazł, lecz bez gotówki. W składzie rzeknika Kempiera w Katowicach przy ul. Poprzecznej skradziono urzędnikowi pocztowemu Rakowi Pawłowi z Brzeżinki portfel skórzany, zawierający 60 zł gotówki, legitymację peronową, zaświadczenie żniźkowe wystawione przez Urząd Pocztowy w Katowicach, statut Zw. Pocztowców oraz książeczkę kasy pogrzebowej. Portfel wraz z dokumentami znaleziono w korytarzu realności przy ul. M. Piłsudskiego w Katowicach, lecz bez gotówki.

(—) Nie udało się.

Za kradzież pieniędzy robotnicy Szabatorowej Zofii z Zależa przytrzymał Kostański Elfyrd z Będzina, która wraz z doniesieniem oddawiono władzom sądowym.

(—) „Sport” okradziony.

W związku z włamaniem do składu firmy „Sport” w Katowicach przy ul. 3-go Maja 22, donosimy, iż oprócz 220 zł skradziono 23 pary żywych nielowych, marki „Elite”, nare brązowych butów wraz z żyłkami, 2 pary butów turystycznych marki „Tufel”, 8 par granatowych spodni naciarskich różnej wielkości i 6 szarych bluzek do garnituru naciarskiego łącznej wartości około 2.000 zł.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowane naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Joela zważnia prawidłowości funkcji łożadka i kieszki. Żądać w aptekach i drogeriach.

z Katowickiego.

(K) Nauczycieli okradli z książek. Ze strychu Grynowej Jadwigi w Chorzowie skradziono nauczycielowi Pankiemu Janowi 6 tomów Encyklopedii Gutenberga w sprawie zielonej, 2 książki lekarskie w sprawie Pilza, słownik geograficzny od litery Ł do Z w sprawie czerwonej i podręcznik pod tytułem „Przyroda” w sprawie niebieskiej.

(K) Fatalny upadek.

Na ul. Hutniczej w Roździeń - Szopienicach wskutek poślizgnięcia się upadł dozorca kopalni, 44-letni Jedryszek Adolf z Nikiszowca tak fatalnie, iż doznał złamań lewej nogi w udzie. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarza.

(K) Tajemnicze zwłoki na torze kolejowym.

2 bm. po godz. 23 obchodowy Radziejski z Wielkich Hajduk w czasie służby kontrolnej toru kolejowego znalazł na torze kolejowym w W. Hajdukach przy kamieniu kilometrowym 181,9 zwłoki przebiegającego przez pociąg mężczyzny, niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Denat wskutek najeżdżenia przez pociąg doznał złamań czaszki, rozbitcia kości potylicznej i złamań prawej nogi poniżej kolana, tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów na podstawie których można by ustalić tożsamość jego. Znalezione jedynie pek Kluczy i na jednym z kluczy wytyczona sa litery K. F. Zwłoki odstawiono do kostnicy huty Bismarka. Denat liczył około 22 lat, był wzrostu średniego, szczupły budowy ciała i był bez marynarki i kapelusza. Dochodzenia celem ustalenia nazwiska denata oraz przyczyny wypadku w toku.

(K) Czył motor?

W Wielk. Hajdukach znaleziono opakowany w worku motor elektryczny Nr. fabr. 663 ty 20, 120/220 volt, 20 amp. KW. 1,5. Znalezionej motor zdeponowano w Komis. w Wielk. Hajdukach, gdzie po udowodnieniu prawa własności może być odebrany.

Akademia ku czci śp. Infułata Kapicy.

Katowice, 3. lutego.

Katol. Zw. Abstynentów w Katowicach rozpoczął propagandę „Tygodnia Trzeźwości” (2-9 lutego) uroczystą Akademią ku czci śląskiego apostoła trzeźwości śp. ks. Jana Kapicy, proboszcza z Tych i prepozyta kapituły biskupstwa katowickiego. Urządzono tę akademię 2 bm. w święto Matki Boskiej w sali Domu Związkowego parafii N. P. Marii. Zaszczycili ją dostojnicy władz kościelnych i świeckich oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Akademię zajął ks. kanonik dr. Szramek, były współpracownik śp. ks. prob. Kapicy na niwie kościelnej i społecznej (jako były wikary w Tychach) i autor niedawno wydanej książki p. t. „Ks. Jan Kapica”, zcytorował zarazem fragment z historii Górnego Śląska. Piękne i podniosłe przemówienie wygłosił J. E. ks. biskup Adamski, sławic czyny śp. ks. Kapicy i zachęcając abstynentów do dalszej wytrwałej pracy na niwie oświatowej, wskazanej przez wielkiego kapłana śląskiego i apostoła trzeźwości. Referat o pracy społecznej śp. Kapicy wygłosił p. dyr. Krzyżowski z Pszczyny, p. prof. Ligoń odczytał w gwarze śląskiej szereg wesołych anegdotek z metod walki z piąństwem wśród ludu, jakie stosował śp. Kapica. Wywoływały one na sali raz po raz salwy śmiechu i znalazły także uznanie pochwalne J. E. ks. Biskupa.

Akademii urozmaiciły ponadto piękne deklamacje pp. Przybyłanki, Szafrankówny i produkcie Koła mandolinistów przy Katol. Zw. Abstynentów i Koła mandolinistów przy S. M. P. im. św. Bronisławy pod ofiarą kierunkiem ucznia Konserwatorium p. Wilczka. W końcu odegrało grono amatorskie pod reżyserją artystki dram. teatru polskiego p. Rozwadowskiej jednoaktówkę dramatyczną i dydaktyczną Władysława Ludwika Ancyca pt. „Gorzałka”. Sztuczkę odegrano bardzo dobrze, podobała się też ogólnie. — Ks. prałat dr. Szramek jako protektor uroczystości złożył podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do uduania się tej akademii, oświadczył przesyłać Zw. Abst. p. Kunsdorffowi, wiceprezesa p. Przybyłowej, artystce p. Rozwadowskiej, p. prof. Ligońowi, p. Krzyżowskiemu, amatorom przedstawienia, deklamatorom i mandolinistom. W czasie uroczystości sprzedawano książkę ks. kan. Szramka (na wstępie wymienioną). Dochód ze sprzed. tej książki przeznaczony jest na pomnik śp. ks. Kapicy, który stanie na cmentarzu w Tychach. Książkę tę w cenie po 3 zł. nabyć można w księgarniach lub wprost u ks. kan. dr. Szramka w Katowicach, parafia N. P. Marii.

Po akademii Katol. Zw. Abstynentów urządził dla swych członków i gości bezalkoholową zabawę taneczną, która również udata się bardzo dobrze.

Wczorajsza konferencja u komisarza demobilizacyjnego w sprawie zwolnienia robotników.

Wczoraj u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach odbyły się konferencje w sprawie wniosków o zwolnienie robotników, wystosowanych przez Dyрекcję Tramwaj Śląskich i przez Dyрекcję hut „Bismarka” i „Falwa”. Dyрекcja Tramwaj Śląskich żądała zezwolenia na zwolnienie 110 robotników z oddziału torowego. Sprawę załatwiono ugodowo. Mianowicie, ci robotnicy, którzy mają za sobą przekroczony wiek pracy, zostaną zemerytowani, dwudziestu robotników zostanie zre-

dukowanych, a reszta pracować będzie zmniejszoną ilość godzin dziennie.

Następnie insp. pracy Inż. Seroka odbył konferencję z zainteresowanymi stronami w sprawie wniosków: dyrekcyi huty „Bismarka” która chce zwolnić 1900 robotników i dyrekcyi huty „Falwa”, która chce zwolnić 1011 robotników. W sprawie obu wniosków komisarz demobilizacyjny wyda orzeczenie w tych dniach, po rozpatrzeniu materiałów, jakich dostarczyła mu wczorajsza konferencja informacyjna.

P. Kulczycki wycofuje się z życia społecznego.

W dniu 29 odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego, na czele którego stoi jako prezes sen. prof. dr. Stanisław Głabiński i jako wiceprezes b. marszałek Senatu prof. dr. Julian Szymański. Skarbnikiem tej instytucji był dotychczas p. Ludwik Kulczycki, skompromitowany rewelacjami „Gazety Polskiej”. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości rezygnację p. Ludwika Kulczyckiego ze stanowiska członka prezydium i skarbnika Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego. Na jego miejsce powołano p. Stolychwo. (—)

(—) Wyjazd dyrektora kolei państwowych. Dyrektor Kolei Państwowych w Katowicach inż. M. Niebieszczański wyjechał w godzinach wieczornych dnia wczorajszego do Warszawy celem wzięcia udziału w zwołanej przez P. Ministra Komunikacji konferencji Dyrektorów Kolei Państwowych. Zastępstwo nieobecnego Dyrektora K. P. sprawuje wicedyrektor p. Stanisław Żmurko.

(—) Wyłączenia przyrodników. Oddział Śląski p. Tow. Przyrodników im. Kopernika urządził w dniu 7. lutego br. wyłączenie do lasów puszczyskich celem zwiędzenia żubrów i żubrów. Wyjazd z Katowic o godz. 8.13. Zbiórka uczestników w wstępnym kl. III. o godz. 8. Ostateczna zbiórka na stacji kolejowej w Pszczynie o godz. 9.45. W wyłączeniu mogą brać udział i nieczłonkowie Towarzystwa.

(—) Najbliższe posiedzenie komisji budżetowej Sejmiku Śląskiego.

W piątek 5. lutego br. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Sejmiku Śląskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie budżet województwa na rok 1932/33.

(—) Egzaminny rzemieślniczy.

W sobotę, 30 stycznia odbył się egzamin w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach. — Egzaminował wermistrz i mistrz budownictwa maszyn p. Szdrzaj z Rydułtów oraz p. Gajda z Katowic z dobrym wynikiem złożył egzamin Słektora Teodor z Roździeń.

(—) Achilles Moreau, dyr. Lloyd'u na ławie oskarżonych.

W przyszłym tygodniu odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach sensacyjna rozprawa przeciwko Achillesowi Moreau, dyrektora katowickiego oddziału firmy ekspedycyjnej „Polski Lloyd” Katowice, ul. Kochanowskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie 180 tys. złotych. Oskarżony Moreau odpowiadać będzie z wolnej stopy. Obrony podjął się p. mec. Zbislawski.

(—) Kradzież pieniędzy i dokumentów.

Na ul. Sw. Jana w Katowicach funkcji. kolej. Witerze Konradowi zam. w Katowicach przy ul. Mińskiej skradziono portfel, zawierający 180 zł gotówki, kartę cyrkul. wystawioną przez Dyr. Pol. w Katowicach oraz legitymację kolej. wystawioną przez D. K. P. w Katowicach.

(K) Nieudane włamanie do Konsumu.

Po wybieciu szmy w drzwiach wejściowych włamali się nieznani sprawcy do Konsumu Kolejowego w Chebziu i skradli większą ilość różnego towaru, łącznej wartości około 700 zł. W toku dochodzeń ujęto jako sprawców kradzieży: Kolocha Piotra z Chebzia, u którego w czasie rewizji domowej znaleziono skradziony towar, oraz współwinów jego: Nowożytna Leona i Kanie Pawła — wszyscy z Chebzia.

(K) Gdy samochód prowadził pomocnik...

Na szosie obok Urzędu gminnego w Białku zderzył się samochód półciężarowy Sl. 10584 kopalni „Debieńsko” kierowany przez szofera Kurpanika Teodora ze samochodem ciężarowym Sl. 11072 Eberta Emanuela z Czerwionki. Wskutek wypadku samochód kopalni „Debieńsko” został znacznie uszkodzony a szofer tego samochodu Kurpanik jak i pomocnik jego Owca Józef z Czerwionki doznali cięższych okaleczeń głowy. Kurpanika odstawiono do szpitala w Białku, a pomocnika po nałożeniu mu opatrunku, pozostawiono opecie domowej. Wnie wypadku ponosi pomocnik Owca Józef prowadzący w krytycznym czasie za zezwoleniem szofera Kurpanika samochód.

2 Królewskiej Huty.

(=) Wybór zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Król. Hucie.

Na walnym zebraniu Ochotniczej straży pożarnej w Królewskiej Hucie wybrano nowy zarząd straży oraz Związek Powiatowej Straży Pożarnej na miasto Królewską Hute. W skład zarządu wchodzi pp.: Grzesz Franciszek (prezes), Wieczorek Walenty, Santura Stanisław, Tomanek Emanuel, Strzala Ferdynand i Kowolik Józef. Naczelnik straży p. Leśniak Szczepan i zast. nacz. p. Preis Franciszek.

(=) Pożar od niedopałka papierosa.

Na ul. Wolności 43 powstał w piwnicy Agnieszki Glatzelowej pożar który wybuchł najprawdopodobniej od wrzuconego do oświetlenia piwnicy niedopałka papierosa. Ogień w zarodku ugasiła straż pożarna. — Straty nieznane.

(=) Amatorska bezpłatnej jazdy taksówkami.

Niektórzy Katarzyna Sarnowska, bez stałego miejsca zamieszkania, rodem z Czeszochwy, zamówiła sobie taksówkę i udała się nią na ulicę Mickiewicza w Król. Hucie, gdzie zniknęła w bramie domu, kaczac na siebie czekać. Szofer, widząc, że pasażerka nie wraca dłużej czasu, udał się do domu i znalazł wreszcie wygodną pasażerkę, która nie miała, jak się okazało, pieniędzy na taksówkę. Oszustkę oddano w ręce policji.

(=) Skutki meczu piłkarskiego na udwórzku.

Karol Łukaszczyk tak energicznie grał ze swą drużyną na podwórzu domu przy ul. Bytomskiej w Król. Hucie, iż rezultatem było wybiecie kilkunastu szyb w mieszkaniu Pauliny Faber. Rezultat gry uwieczniła policja w protokołach.

(=) Skutki pijalstwa.

Piotr Manowski, zalazszy pałkę przyszedł do restauracji Dorna, gdzie zaczął gościć w nahlalny sposób. Wreszcie uderzył Jana Barona w twarz. Nie spodobało się to właścicielowi restauracji, który Manowskiego wyprosił za drzwi. Awanturnik chwycił wówczas za bagnet, a gospodarz zbiegł się do kłosa i tak go wymięcił, iż okaleczył mu silnie głowę. Manowski, silnie pokaleczony, oklajając krwią, przyszedł na posterunek policji w Klimowcu, gdzie zemścił z upływu krwi. Awanturnika odstawiono do szpitala.

(=) Interesujące procesy.

W najbliższych dniach Wydział Zaměstowy Sądu Okręgowego w Król. Hucie rozpatrywać będzie dwie sensacyjne sprawy, budzące ogólne zainteresowanie. Pierwsza: sprawa nadużytki Polloka, urzędniczki Zjedn. Hut Królewskiej i Lauri o sprzeniewierzenie 180 tys. złotych, druga — sprawa Wadłownego i Gawendy — urzędników Zakł. Azotowych w Chorzowie o sprzeniewierzenie 80 tys. zł.

(X) Okradli sosenowickiego handlarza.

W Król. Hucie handlarzowi Jedlińskiemu Ryszardowi z Sosnowca skradziono portfel zawierający 4 cekle każdy po 1000 zł, 100 zł gotówki, książeczke wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Sosnowcu oraz dowód osobisty wystawiony przez Starostwo w Będzinie.

2 Świętochłowickiego.**(S) Posypywać perony piaskiem.**

W Rudzie Śl. tuż obok krawężników na peronie, wskutek ostatnich opadów śnieżnych powstała zdradliwa gołota, przysypana śniegiem. Ludowiska to są niedzwykłe niebezpieczne, szczególnie przy wsiadaniu lub wsiadaniu z pociągów. W dniu 3 bm. jeden z pasażerów chcąc wejść na stopnie wagonu poślizgnął się i upadł, tując się boleśnie. Dobra, że wypadek ten nie zakończył się upadkiem pasażera pod

Kopalnia „Kleofas” unieruchomiona.

Wśród robotników, pozbawionych pracy rozpacz i cłężka troska o przyszłość.

Dnia 1 lutego b. r. komisarz demobilizacyjny przesłał do zarządu Spółki Giesche pismo, w którym zawiadamia zarząd Spółki, iż ważność wniosku o zamknięcie kopalni „Kleofas” w Katowicach-Zależu obowiązuje do 3-go marca 1932 r.

Dnia wczorajszego, robotnicy kopalni „Kleofas” z dziennej zmiany, przybywszy rano do pracy, zastali teren kopalni zamknięty. Ponieważ wejścia na teren strzegli strażacy z kopalni, robotnicy w liczbie pięciuset usunęli strażaków, a sami weszli na teren kopalni i zebrałi się w łazni, gdzie odbyłi zebranie. Do zebranych usiłowali przemówić radcowie załogowi, których jednak robotnicy nie chcieli słuchać. Po godzinie robotnicy rozeszli się spokojnie do domów, przyciem część z nich zabrała z sobą ubrania robocze, pozostawione na kopalni.

O wartości Muzeum Śląskiego i sposobie powiększenia liczby zwiedzających.

Otrzymujemy następujące uwagi: Przyjechawszy z Warszawy do Katowic — poczytywałem sobie za obowiązek zwiedzić Muzeum Śląskie, mieszczące się we wspaniałym gmachu Województwa. — Wrażenie moje było ogromne, obejmawszy obszar zajęty przez tysiące różnych dzieł, tak bardzo cenn. i drogie dla nas Polaków, wzbudziły one we mnie nietylko ogromny zachwyt, lecz, zarazem uczucie wdzięczności dla tych, którzy pokonali tak wiele trudności w odzyskaniu, nabyciu i zebraniu tylu pamiątek i zarazem włożyli tyle pracy w rozmieszczeniu pamiątek i dzieł sztuki.

Zdziwiona byłam, dowiadując się o małej frekwencji mieszkańców Śląska w zwiedzeniu Muzeum Śląskiego.

A może ta obojętność jest pozorna, przyczyna jej, pochodzi zapewne z niemożności zwiedzania w dni powszednie.

Nader więc byłoby pożądanem, uzyskać od właściwej władzy pozwolenia, ażeby również w niedziele i święta Muzeum było otwarte — chociaż za minimalną opłatą — a wtedy — napewno liczby można — nie pustka, ale tłum wypełniałby będa przybytek sławy dzieł Polski naszej ukochanej.

H. Pobóg-Krasnodebska.

„Kryzysowe” lamente niektórych pp. mistrzów kominarskich w świetle cyfr.

Materiały, godne uwagi ze strony władz skarbowych.

Jak doniósł „Oberschl. Kurier” z dnia 25 ub. m. odbył się 10-letni jubileusz cechu mistrzów kominarskich, w którym wzięli udział również mistrzowie z Niemiec. Jubileusz ten był wypełniony narzekaniem na kryzys gospodarczy i na wysokie podatki, a pp. kominarze postanowili ponosć zwrócić się do władz o natychmiastową pomoc, — względnie ulgi podatkowe. Doprawdy są to czyste kpiny ze strony tych mistrzów, jeżeli właśnie oni mają odwagę stękać na kryzys gospodarczy lub wysokie podatki. Posiadane bowiem przez nas materiały dają zgoła inny obraz od tego, jakim posługują się w swych narzekaniach niektórzy pp. mistrzowie kominarscy. Otóż trzeba stwierdzić, że obecnego szalejącego kryzysu pp. mistrzowie kominarscy zgoła nie odczuwają, lecz przeciwnie dochody ich się zwiększają. Chociaż bowiem ruch budowlany idzie w słabym tempie, to jednak kilka domów co rok przybywa w każdym rejonie kominarskim. A panowie mistrzowie należą do tych szczęśliwców, którzy nie wydają „towaru” na raty, lub na wesele, bo właściciel domu musi płacić co miesiąc punktualnie i to gotówką. Co się zaś tyczy narzekania na wysokie podatki, to w pierwszym rzędzie należałoby, aby niektórzy panowie mistrzo-

wie zwrócili Skarbowi Państwa to, co do tego czasu ukryto.

Piszemy że ukryli, bo też tak jest. Na potwierdzenie naszych zarzutów przytoczymy przykłady manipulacji podatkowych kilku mistrzów kominarskich:

Klein w Zależu	W 1929 podał	17,549,00 zł.
Goldmanowa Katowice	„	20,000,00 „
Graupe W. Haiduki	„	20,000,00 „
Preisner Król. Huta	„	16,000,00 „
Chwaszcza Król. Huta	„	12,000,00 „
Eichorn Król. Huta	„	14,000,10 „

Kiedy czeladnicy kominarscy w 1930 r. zwrócili się z memorjałem do Województwa (memoriał ten jeszcze oczekuje załatwienia) a „Polska Zachodnia” zaatakowała gospodarce mistrzów, to obroty tych panów momentalnie „podniosły się” i już w obrotach za 1930 r. wykazali: Klein 34 000 zł, Goldmanowa 30 000 zł, Chwaszcza 30 000 zł, Graupe 25 000 zł, Preisner 30 000 zł, Eichorn 25 000 złotych.

Tak się więc przedstawia kryzyda tych panów mistrzów nad którymi tak lamentuje „Oberschl. Kurier”. Otóż trzeba zwrócić uwagę na to, co zostało ukryte przed okiem władz, a potem narzekać na „cłężkie czasy” i „wysokie” podatki.

Dlaczego się nie opala poczekalni w Szopienicach?

Uzasadniony apel do D. K. P. w Katowicach.

Piszą nam: Pracownicy zorganizowani w Zw. Z. Z. (Generalna Federacja Pracy), a zatrudnieni na kopalniach „Giesche”, dojeżdżając do swych zakładów pracy, odnoszą się z prośbą do D. K. P. w Katowicach w sprawie, która już kilka razy była rozpatrzona i przychylnie załatwiona, a dotychczas nie widąc jej skutków. Mianowicie pracownicy muszą często czekać na pociąg

w kierunku Oświęcimia nawet do dwóch godzin, przyczem marzną straszliwie w poczekalni stacji Szopienice, jak bydo przeżożone w wagonach kolejowych. Nie pomagają żadne zażalenia ani prośby. Wobec tego zwracamy się ta drogą do władz kolejowych, aby nareszcie uwzględniono te uzasadnione prośby robotników i opalano poczekalnie 4 klasy w Szopienicach.

rzystw, Zarząd złożył sprawozdanie z działalności, które przyleto i uchwalono jednomyślnie absolutorium. Nowy Zarząd wybrano jednomyślnie w dotychczasowym składzie z p. Józefem Trojkiem jako prezesem na czele. Tak sprawozdanie z działalności jak i wolne głosy świadczą, że główną obecną troską grupy jest obrona członków przed redukcją w pracy zarobkowej i pomoc dla bezrobotnych.

Ziół datkę na fundusz bezrobotnych na P. K. O. Nr. 307-795!**(S) Żeńska drużyna harcerska w Chropaczowie.**

Im. Emilii Piłsudskiej urządziła 1 bm. uroczystość Gwiazdki i składania pierwszych przysiężek harcerskich w tej drużynie. Na uroczystości przybyła z Katowic przewodnicząca Zarządu Oddziału Śląskiego Z. H. P. p. Wanda Jordánówna, która odebrała przyrzeczenia i wręczyła harcerkom krzyże. Drużynę, liczącą 30 członków prowadzi drużynowa p. nauczycielka Małyszówna przy pomocy przybranej p. nauczycielki Kłakówny. W uroczystości wzięli udział kapelan drużyny ks. wikary Myrcel, prezes miejsc. Koła Przyjaciół Z. H. P. p. nacz. Przybyła, opiekun drużyny p. kier. szkoły Pawlus i przewodn. Tow. Winc. a Paulo p. Kensbokowa. Uroczystość uroczajona została różnymi popisami harcerskimi.

2 Rybnickie.**(R) Gwiazdka w Tow. Polek w Czerwionce.**

W czwartek, 28 stycznia Tow. Polek i Tow. Mł. Polek wspólnie urządziły „Gwiazdkę” dla swych członków. Uroczystość zgłasza przew. p. nacz. Burzyłówna, witałac przedstawicielki głównego zarządu Tow. i przybyłych gości. Wiczoż uroczajności występną chór T. Mł. Polek, który odpiewał kilka kolend, oraz wiersze i monologi. Po „kawie” bawiono się ochocz i wesoło.

(R) Do wszystkich byłych więźniów politycznych okręgu Rybnik - Wodzisław!

Dnia 7 lutego br. o godz. 10 odbędzie się w Rybniku w lokalu p. Osorka zebranie załogowe Okręgów Rybnik - Wodzisław Związku byłych Politycznych Więźniów Narodowych na Województwo Śląskie. Z powodu nader ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Byłych więźniów politycznych, dotychczas jeszcze nie zorganizowanych zaprasza się także. Członkom podaje się do wiadomości, że zostało otwarte konto czekowe w P. K. O. Katowice Nr. 303 980, na które to konto prosimy wszelkie zależe składki wpłacać. Blankiety do nabycia w okręgach zwłz. zarządzie, który mieści się w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 1 III p. Zarząd.

2 Bielskie.**(B) Kasa oparla się zakusom włamywaczy.**

Po wybieciu otworu w murze weszli nieznani sprawcy do kancelarii zarządu leśnego miasta Bielska w Mikuszowicach i usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, jednak prawdopodobnie z braku odpowiednich narzędzi zamłaru nie urzeczywistnili i skradli jedynie teczke skrzyną i tuzin ołówków.

2 Gieszyńskie.**(C) Wista w dzień imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Staraniem Zw. Legion. Oddział Wista, odbyło się dnia 1 lutego z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej w kościółku na Zameczku uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Grima z Istebnej. Ks. prałat Grim wygłosił piękne i podniosłe przemówienie o wartości Wolnej Ojczyzny, a zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”. W nabożeństwie wzięli udział szef sztabu płk. Dżugał, przedstawiciele miejscowych instytucji państwowych, zarząd Związku Legionistów, straż graniczna, oraz straż pożarna z Malinisk. Licznie zjawili się również goście z pensjonatów i narciarze. Po nabożeństwie uczestnicy tegoż zjawili zameczek P. Prezydenta.

Gmina Bobrek przyłączona zostanie do Cieszyńska.

Komisja samorządowo-administracyjna Sejmiku Śląskiego na ostatnim swem posiedzeniu ostatecznie uchwaliła projekt ustawy przyłączającej gminę Bobrek do miasta Cieszyńska. (C)

(C) Wyrok w procesie o usiłowanie fałszerstwa banknotów.

W Cieszyńcu przed Sądem Okręgowym odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko inż. Franc. Bonareusz i Franc. Sikowski — oskarżon, o usiłowanie fałszerstwa banknotów niemieckich. Po przesłuchaniu licznych świadków Sąd uwolnił inż. Bonareusza od winy i kary, a Sieka skazał na 6 mies. cłężkiego więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 4 lata. Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na wminesane w nim osoby, które pracowały w znanej firmie budowlanej, przeprowadzał roboty przy budowie zapory wodnej w dolinie Luży.

(C) Tragiczny wypadek.

Na przejeździe kolejowym w Zembrzydowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 12-letni Kłoczny Leon z Zembrzydowic, w czasie gdy usiłował nad przejeżdżającym pociągiem towarowym przebież przez tor kolejowy. Ostatni wagon pociągu ocinał go w bok z taką siłą, że upadł on na stopnie wagonu i doznał ciężkich uszkodzeń. Wskutek odniesionych okaleczeń zmarł on następnego dnia.

Życie sportowe.

Otwarcie X. Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Dzisiaj grają polscy hokeiści z Niemcami.

Dzisiaj nastąpi oficjalne otwarcie X zimowych igrzysk olimpijskich, olimpijskim turniejem hokejowym. Turniej ten nie wypadł tak okazale, jak w latach ubiegłych, albowiem z uwagi na wielkie koszty, szereg państw zrezygnowało z wysłania swoich przedstawicieli. Udzielił biora zaśledwie 4 państwa i to: Kanada, Ameryka, Niemcy i Polska.

W pierwszym dniu igrzysk stanął do walki dwu reprezentantki Europy: Niemcy — Polska, to też na Lake Placid zwrócone są oczy całego starego świata, który z niecierpliwością oczekuje wieści o wyniku tego spotkania. Do tej chwili walki stanął nasz hokeista odpowiednio przygotowany, mając za sobą pięć ciężkich meczów z czołowymi drużynami Ameryki Północnej. Z drugiej strony staliśmy do tych zawodów shandicapowani, bowiem kilku czołowych zawodników naszych, między in. Krygler, Sabliski, Maurer i Kowalski odnieśli kontuzje w wspomnianych wyżej meczach i wątpliwe należy, czy w tych warunkach potrafią sprostać należycie ich obowiązkom.

Poniżej podajemy raz jeszcze szczegółowy program rozgrywek hokejowych turnieju olimpijskiego:

4. II. Niemcy — Polska; Ameryka — Kanada.
5. II. Ameryka — Polska.
6. II. Kanada — Niemcy.
7. II. Kanada — Polska; Niemcy — Ameryka.
8. II. Kanada — Niemcy; Polska — Ameryka.
9. II. Polska — Kanada.
10. II. Ameryka — Niemcy.
13. II. Polska — Niemcy; Kanada — Ameryka.

Olimpiada hokejowa przeprowadzona zostanie systemem dwusystemowym, a zwycięstwo przypadnie drużynie, która uzyska najwięcej punkt.

Ś. p. Paweł Rzychoń †.

W dniu wczorajszym zmarł po krótkiej chorobie Paweł Rzychoń. Zmarły należał do pionierów polskiego sportu piłkarskiego na Śląsku, — a ostatnio lata — poświęcił Okręgowemu Kolegium Sędziów, gdzie do ostatniej chwili był członkiem zarządu i czynnym sędzią. Ś. p. Paweł Rzychoń dzięki nieskazitelnemu charakterowi cieszył się sympatią sportowców śląskich, to też wiadomość o jego nagłej śmierci wywołała przynębiające wrażenie. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 5. bm. o godz. 9 rano z domu żałoby w Siemianowicach, ulica Szellera Nr. 15 na miejscowy cmentarz. Zarząd O. K. S. uprzejmie prosi wszystkich członków rzeczywistych oraz kandydatów o wzięcie gremialnego udziału w pogrzebie.

Drobne wiadomości sportowe.

Czesłostowacja zdobyła w tym roku mistrzostwo Europy w ping-pongu. Mistrzostwa odbywały się w Pradze. Niepodzielna hegemonia w ping-pongu dzieliły dotychczas Węgrzy.

Ladoumeque, rekordzista świata i najwybitniejszy średniostansowiec Francji, został przez francuski Związek Lekkoatletyczny dyskwalifikowany. W związku z dyskwalifikacją tego słynnego biegacza — wykluczono ze Związku sekretarza klubu, do którego należy Ladoumeque.

Węgrzy zwyciężyli w międzypaństwowym meczu zapasniczym Czechosłowację 4:3.

Hokeiści niemieccy rozegrali pierwszy mecz na gruncie amerykańskim z mało znaną drużyną Bronx H. C. w Nowym Jorku z wynikiem 4:4.

Wewnętrzno - klubowe zawody w jeździe sztucznej.

Jak już donosiliśmy, w niedziele, dnia 31-go stycznia br. odbyły się na Sztucznej Torze zawody jeździeckie wewnętrzne klubowe, urządzone przez Śląskie Towarzystwo Jeździeckie. Ilość zgłoszonych w stosunku do zeszłego roku ogromna, gdyż stanęło 20 zawodników. W konkurencji młodzików do lat 14. pierwsze miejsce zajął Stefanja Kalusówna, lat 12, drugie miejsce Zofia Elżbieta; z chłopców I. miejsce zajął Roman Troszek, II. Szatonik, III. Kalus Erwin. — W konkurencji do lat 18: I. miejsce zajął Lindner, II. Sojka, III. Breslauer II. — W konkurencji pań: Popowiczowa I. miejsce, II. Czorzówna. W jeździe parami: I. miejsce: Czorzówna — Skupieński, II. Pniok —

Fatum było silniejsze od chęci zemsty.

Zamłast pobić sąsiada, zranił się w udo.

1 b. m. stróż kopalniany, 30-letni Cuber Alojzy, żyjący od dawna w niezgodzie z Sieroniem Teofilem z Kochłowic, ul. Górna 41, będąc pijanym, uderzył go do jego mieszkania z zamiarem pobicia go. Cuber, nie zastawszy Sieronia w mieszkaniu opuścił je, i w korytarzu wydobyl

z kieszeni rewolwer i przez nieostrożność spowodował wystrzał, raniąc się w udo prawej nogi. Po nałożeniu mu opatrunku na miejscu, odstawiono go do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Śmierć dziecka w wrzącej wodzie.

Tragiczny wypadek w Michałkowicach.

Katowice, 4 lutego.

3-letni Wilk Jerzy, syn Moniki, zamieszkały w Michałkowicach przy ul. Pytomskiej 13, wpadł do wanny, napełnionej gorącą wodą i doznał tak poważnego poparzenia, że 1 b. m. na skutek odniesionych poparzeń zmarł. Wypadek

miał miejsce w czasie gdy matka przyrządzała wodę do kąpieli dziecka i pozostawiła go chwilowo bez dozoru w kuchni a sama udała się do przyległego pokoju po bieliznę. W międzyczasie dziecko wpadło do wanny, znajdując śmierć.

Forsa to grunt, twierdził Grund.

Nowe alery pomysłowego oszusta, wychodzą powoli na światło dzienne.

Katowice, 3 lutego.

W związku z przytrzymaniem w dniu 27 ub. m. Grunda Pawła z Piotrowic za oszustwo dokonane na szkole firmy Przyskowski z Katowic i właścicielki składu jubilerskiego Welsowej Elżbiety z Katowic w toku dalszych dochodzeń ustalono, że Grund wychodzi również w rachubę podstępne wyłudzenia 20 zł gotówki od Anny Świderbolowej z Katowic. Grund w dniu 19 ub. m. zjawił się w kiosku poszkodowanej, a przedstawiając się za urzędnika Urzędu Woje-

wódzkiego w toku rozmowy oświadczył jej, że sprawa uwolnienia jej od podatku została na jej korzyść załatwiona z zastrzeżeniem uiszczenia pewnej opłaty na rzecz bezrobotnych.

25 ub. m. Grund zjawił się w biurze obrazów Gila w Katowicach przy ulicy M. Piłsudskiego 43, i pod pozorem korzystania z telefonu skradł w czasie chwilowej nieuwagi Ciesielskiej Janinie, zatrudnionej w tym składzie, torebkę damską, zawierającą 10 zł gotówki i kilka fotografii.

To ty, ja cię zastrzelę!

Z-dwoma rewolwerami rzucił się na pracownika Spółki Brackiej.

Knurow, 3 lutego.

Na ulicy Dworcowej w Knurowie bezrobotny Rogoń Jan z Knurowa, lat 33, zaciępił pracownika Spółki Brackiej w Knurowie Szota Karola, powracającego z zabawy i z słowami „to ty, ja cię zastrzelę”, wydobyl rewolwer z zamierzaniem pozbawienia go życia. Zaskoczony tem wypadkiem Szot energicznie ru-

chem ujął Rogonia za rękę i przy pomocy przechodniów odebrał mu broń, a następnie zamierzał odprowadzić go do miejscowego posterunku. W tej chwili jednak Rogoń wydobyl z kieszeni drugi rewolwer, lecz i ten został mu przez Szota odebrany. Będąc rozbrojony, Rogoń wyrwał się z rąk Szota i zbiegł. Policja poszukuje zbiegłego.

Zabawa przyplaćona życiem.

Spuszczając się po poręczy schodów, spadł z trzeciego piętra.

Katowice, 4 lutego.

8-letni Wilk Henryk, syn funkcjonariusza kolejowego, zam. w Katowicach, Rynek 12, w czasie spuszczania się po

poręczy schodów spadł z trzeciego piętra na posadzkę kamienną pierwszego piętra i doznał pęknięcia czaszki, wskutek czego zmarł na miejscu.

Tajemnicze morderstwo.

Zwłoki dziewczyny w łóżku.

Rybnik, 3 lutego.

3. b. m. o godz. 2.30 nieznany dotychczas sprawca otworzył okno do kuchni mieszkania rolnika Fryderyka Macieja w Paruszowicach obok Kobielic, powiat Pszczyna i z odległości pół metra strze-

lił do śpiącej w kuchni Frydrychowej Anastazji, lat 27, trafiając ją w głowę powyżej czoła. Śmierć nastąpiła na miejscu. Powodu morderstwa dotychczas nie zdołano ustalić. Dochodzenia w toku.

Bzdokówna, III. Tedówna — Grobert. W jeździe pojedynczej panów: I. miejsce Breslauer I, II. Kalor, III. Lubina.

Zawody wykazały ogromną poprawę zawodników w jeździe szkolnej, natomiast wszyscy zawodnicy wykazali dość słabą jazdę popisową, czemu dziwić się nie należy, skoro pozostawieni zostali osobistej inwencji, gdyż Śląskie Towarzystwo Jeździeckie nie posiada dotychczas trenera do jazdy popisowej. Brak ten zostanie atoli usunięty w następnym sezonie.

Podkreślić należy ogromną staranność i pilność zawodników STL Breslauera, Kalora, Lubiny, Groberta, Pnioka, Kawalca i Zibera, którzy na łodzie przepłyniętych figur, oprowadzając do doskonałych wyników i którzy prawie bez wyjątku mogliby stawać do walki o mistrzostwo Polski, gdyby mieli bogatszy program w jeździe dowolnej.

W Kalusówny Stefanii (Ligota) widzieliśmy talent, który odpowiednio pielęgnowany może narodzić dać nam w klasie najmłodszych bezkonkurencyjną w Polsce siłę. Na specjalne podkreślenie zasługuje para Czorzówna — Skupieński, która wkrótce stanie się konkurencją dla rutynowanej od dziesiątków lat pierwszej pary STL pp. Zmudzińskich.

Zawodom w ubiegłą niedzielę przypatrzywało się sporo publiczności, co jest znakiem zainteresowania pracą i wytrwałością zawodników, albowiem jazda szkolna niema w sobie nic sensacyjnego i wymaga codziennego, starannego treningu, polega bowiem na dokładnym tysowaniu na łodzie przepłyniętych figur, oprowadzając i w możliwości krycia wykonywanych figur. — W przyszłą niedzielę przed południem (7 lutego) urządzi STL zawody klasyfikacyjne w jeździe sztucznej.

Radio.

Czwartek, 4 lutego 1932.

Katowice, hala 408.7 m. Godz. 11.45 Godzinny przegląd prasy polskiej, 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Odczyt z dziedziny meteorologii na usługach rolnictwa pt. „Opady atmosferyczne”. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej poświęcony muzyce narodowej różnych narodów. 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Komunikat L. O. P. P. 15.25 15.25 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw. 15.50 Dialog dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Kurs średni języka francuskiego. 16.40 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 „Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowego”. 17.35 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Karol Ford: „Jak powstał kinematograf”. 19.40 Komunikaty harcerskie. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Felieton „Bezrobocie w starożytności”. 20.15 Koncert towarzyszywa „Harfa” z Filharmonii Warsz. 21.25 Słuchowisko pt. „Osiołek”. 22.20 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.25 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Transmisja części koncertu symfonicznego. 23.00 Muzyka taneczna.

Zadajcie Wasze akumulatory sami

w domu tanio i bezpiecznie prostownikiem Minvat-Stella i elektryfikację Wasze odbiorniki akumulatorowe elektr. amoda „Stella” a będziecie mieli zawsze pewną, czystą i silną audycję. Koszty amortyzują się szybko. Cenniki wysła po nadstąpieniu w liście 50 gr znaczkami. Hurtownia Radio-Deblessem, Katowice, ul. Piłsudskiego 27.

Gielda.

Notowanie giełdy warszawskiej

z dnia 3. lutego 1932 roku.

Warszawa. PAT. Dowlzy: Holandia 359.45—360.35—356.55. Londyn 30.90—31.05—30.75. Nowy Jork 8.918—8.938—8.898. Nowy Jork Kated 8.924—8.944—8.904. Paryż 35.09—35.18—35.00. Praga 26.417—26.48—26.35. Szwajcaria 174.17—174.60—173.74. Włochy 44.80—45.02—44.58. Tendencja niejednolita. Dolar prym. 85.94, marka niem. nieoficjalnie 211.25.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 3. lutego 1932 roku.

Ceny paryetel Poznań!

Zyto cena tranżank. — tranżankie 195 ton — 22.50. Pszenica cena orientacyjna 22.75—23.50. Jęczmień przemysłowy A. 64—66 kg. 19.25. Jęczmień przemysłowy B. 63 kg. 20.75—21.75. Jęczmień browarowy 23—24. Owies 19.50—20.00. Mąka żytnia 65 proc. 33.50—34.50. Mąka pszena 65 proc. 34.75—36.75. Ospa żytnia 14.50—15. Ospa pszena 14—15. Ospa pszena gruba 15—16. Rzepak 32—33. Gorczyca 33—40. Wyka łutowa 22—24. Groch Wiktoria 23—27. Groch Fiolgiera 30—33. Pęczuszka 21—23. Łubin niebieski 12.50—13.50. Łubin biały 15.50—16.50. Saradela 25—28. Konieczyna czerwona 150—190. Konieczyna biała 280—360. Konieczyna szwedzka 125—145. Przelot 260—300. Tymoteusz 40—55. Raigras angielski 45—50. Siano łuzne 5.50—6.00. Siano nadnotekowe 6.75—7.25. Siano prasowane 8.50—9.00. Słoma łuzna 3.10—3.40. Słoma prasowana 3.60—4.25. Makuchy linae 36—38 proc. 26.50—28.50. Makuchy rzepakowe 36—38 proc. 18.00—19.00. Makuchy słonecznikowe 46—48 proc. 17.50—18.50.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek 4 lutego 1932 r.

Ruda Śl. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 18 w lokalu Domu Narodowego.

Rozdział-Szpoczenie. Zebranie Tow. Polsk w Rozdziale o godz. 4 pop. w sąsiedztwie byłej gminy Rozdział.

Piątek 5 lutego 1932 r.

Lagiewniki. Zebranie Z. O. K. Z. o godz. 19 w lokalu p. Szaonki.

Rozdział-Szpoczenie. Miesięczne zebranie kół Z. O. K. Z. o godz. 19 w lokalu p. Batora.

Bacznosc powstańcy - uchodźcy z pow. Opole-Olesno!

Zebranie miesięczne grupy Katowice Zw. Powst. Śl. uch. pow. Opole - Olesno odbędzie się tym razem wyjątkowo w piątek, dnia 5. bm. o godz. 7.30 wiecz. w Strzegie Górniczej.

Odpowiedzi redakcji.

„Zredukowany” Lagiewniki. Korespondencje Pana cennie zamieszczyć, potrzebne nam są jednak dodatkowe informacje. Prosimy więc o osobiste potęgowanie się do redakcji w godzinach 12—13 lub 18—19.

„A. Zow” Król. Huta. Wiersze o dobrej intencji, ale słabe. Do druku się nie nadają.

DLA PANÓW DO TAŃCA I NA WIZYTY.

Skarpetki Zł. 2.50
Getry Zł. 4.90
Kolosze Zł. 7.90
Korzystajcie z naszych

usług.



Fason 9637-21
Męskie półbuty z czarnego boku ciętego na szczególnie trwałej skórzanej podeszwie.



Fason 9837-21
Eleganckie lakierowane półbuty wizytowe i tańeczne. Fason wygodny, bardzo lubiany.



Fason 9877-21
Męskie sznurowane buty, kombinacja lakieru i gładzi. Elegancki i wygodny fason.

K-7-Pa.

Encyklopedia życia codziennego Kalendarz Almanach

Polski Zachodnie

Wszystko dla wszystkich
na 314 stronach.

Cena 2,- zł

Czytelnicy, którzy zgłoszą się wprost do naszej Administracji ulica Moniuszki nr. 10 lub do naszych kolporterów korzystają ze zniżonej ceny zł 1,50 za egzempl. broszur.

Niezbędny w każdym domu.

Wyciąć i przesać jako druk.

Do Administracji

Polski Zachodnie

Katowice, ul. Moniuszki nr. 10

Proszę nadesłać egz. Kal. Alm. Należność
zł przekazując na P. K. O. nr. 303551 Katowice

Nazwisko
Adres

Nocne pociągi tramwajowe

Król. Huta - W. Hajduki - Katowice - Sosnowiec

na próbę od dnia 1. 2. 1932 r.

Sosnowiec	—	088	188	288	388	488
Szopienice	—	048	148	248	348	448
Katowice	—	101	201	301	401	501
Wielkie Hajduki	—	088	188	288	388	488
Królewska Huta	—	048	148	248	348	448
Królewska Huta	—	088	188	288	388	488
Wielkie Hajduki	—	048	148	248	348	448
Katowice	—	101	201	301	401	501
Szopienice	—	088	188	288	388	488
Sosnowiec	—	048	148	248	348	448

Taryfa:

Należy wykupić podwójne bilety jazdy. Właściciele kart miesięcznych wykupują tylko pojedynczy bilet jazdy — jako opłatę dodatkową. Tygodniowe karty robotnicze ważne są bez opłaty dodatkowej.

Śląsko - Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. o.

„FALA“

Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z o. o.

Tel. 68 **Dziedzice** Tel. 68

Masowy wyrób tektury falistej, węgla papierniczego. Specjalne opakowanie dla przemysłu chemicznego perfumowego, spożywczego, cygarowego, szklannego oraz dla lekarstw.

Oglašzajcie się tylko w „Polsce Zachodniej“

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KATOWICE ULICA BATORO 3
I KOŚCIUSZKI NR. 15

TELEFON NR. 9-78 I 4-26

zaopatrzona w nowoczesne urządzenia techniczne przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju prace drukarskie.

Wykonanie szybkie i punktualne po cenach umiarkowanych.

Ostatnia nowość!

Nakładem „Katolika“ w Bytomiu ukazało się wspaniałe i pożyteczne dzieło

Dra Feliksa Konecznego
Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod tytułem:

„Dzieje Śląska“

Wydanie drugie, na nowo przez autora opracowane.

Książka ta wydana na bezdrzewnym papierze i ozdobiona mnóstwem ilustracji jest niezwykle ciekawą lekturą dla każdego. — Format książki 15 1/2 x 23 cm. Stron 494.

Cena w oprawie 10.00 zł.

Należność za wymienione dzieło można także spłacać w ratach

Zamówienia należy kierować do Wydawnictwa „Katolik“, Beuthen O.-S., Kurfürsten-Strasse 21. — Tel. 4648.

Porto i opakowanie dołącza się osobno. — Przesyłkę uskutecznią się także za zaliczeniem pocztowym.

Do wynajęcia!
Kioski z piwnicą, oświetleniem elektrycznym i urządzeniem gazowym położony w centrum miasta Katowice, przeznaczony na sprzedaż gorące kiełbasy i różnego rodzaju wędlin. Bliska wiadomość: Katowice, ul. Drzymały 2 i 1. c.d.

Do wynajęcia!
Dwa pokoje duże umeblowane od 1 marca do wynajęcia (od godz. 5-8) ul. Sobieskiego 24 I. p.

Gluchota,
szum, ciekawie u. szów ulozalne. — Żądajcie bezpłatnie pocztowej broszury. Adres: Eufonia Liszki.

Przywotno Biuro
Obrony i Por. Prawnych
w sprawach podatkowych, egzaminacyjnych, mieszkalniczych, przyjmuję zastępstwo w sporach przed Sądem Grodzkim i Urzęd. Mieszkani. Godziny przyjęcia: 9-13 i 15-18, Katowice Kościuszki 14. II

Zarzut
w liście z dnia 15. 6. 1931 r. do Główn. Sekretariatu Okręgowego Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach przeciwko Wojtku Franciszkowi z Świątkowic, jakoby pracował na rzecz Niemiec i był szkodnikiem i zez Polski nie podziurzym. — Bacznie Dział.

Chcesz
on sprzedać, dać drobne ogłoszenie do Polski Zachodniej.

„ORAWA“
Pensjonat w Zakopanem. Willa słoneczna, skanalizowana, wszelkie wygod. łazienki, kuchnia wykłutna. na żądanie diety. Ceny przystępne. Sezonowy od 1 grudnia. Informacji piśmiennej udziela w Zakopanem pensjonat „Orawa“, Zakopane, tel. 5-80. Blizszych informacji udziela się telefonicznie: Bezdin tel. 580 od 2-4 po południu.

Zakopane
„Nalecz“, druga do Białego, wykłutny pensjonat chrześcijański Heleny Chemiczkiej.

Przy zakupie
uwolcie się — na ogłoszenia w „Polsce Zachodniej“

Szukasz
posad. ogłasza się w „Polsce Zachodniej“.

Nadzwyczajna okazja.

Polecamy po nadzwyczaj niższych cenach następujące powieści w zeszytach:

Husyci.

Powieść historyczna, z czasów wojen husyckich. Całość obejmuje 936 stron druku ozdobionych 39 całostroonemil obrazkami i składa się z 39 zeszytów. Cena kompletu wynosi tylko 2 zł.

O erób Zbawiciela.

Powieść historyczna z czasów wojen krzyżowych. Całość obejmuje 1192 stron oraz 50 pięknych obrazków i składa się z 50 zeszytów. Cena kompletu wynosi tylko 2 zł.

Król a Car.

powieść historyczna, nadzwyczaj zajmująca, napisana przez Artura Gruszeckiego. Całość obejmuje 1200 stron druku, ozdobiona 50 obrazkami i składa się z 50 zeszytów. Cena kompletu wynosi tylko 2 zł.

Koszt przesyłki ponosi zamawiający. Zamówienia prosimy adresować:

Katolik, Beuthen O.-S.

Kurfürstenstr. 21.

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Bielsku na Śl., która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne:

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

- 1) posiadają obywatelstwo polskie.
- 2) czynią zadość warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29. XI. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81 poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawania pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać w Kasie Chorych w Bielsku n. Śląsku w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Bielsku“ do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnym uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Bielsko, dnia 1 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych:

(—) Michał Wasowicz.

Najskuteczniejsze i najtańsze środki lecznicze

przez Min. Zdrowia, odznaczone złotymi medalami w Niemczech i Brukseli, skuteczne w chorobach: Zapalenie płuc, gruźlica, astma, katar, wszelkiego rodzaju katar, reumatyzm, nerwobóle, skrofie, wszelkie zanę czyszczenia krwi, nieczystość cery, wypryski skórne, katar żołądkowo-kiszczowy, hemoroidy, zatwardzenie, biegunka, żółtaczka, wszelkie choroby wątroby i innych organów brzusznych, choroby nerwowe, bezsenność, bóle głowy, otyłość, zwężenie tętnic itd. Można nabyć niemal w każdej aptece lub składzie aptecznym — albo w wytwórni: POLHERBA, Ska z o. o. Kraków Podgórze, skrytka 481. Kto chce leczyć się ziołami — niech żąda dar mo w wytwórni broszurki: „Jak odzyskać zdrowie“.